



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2139)

88. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 12 kwietnia 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Radiofonia publiczna w Polsce – stan obecny i perspektywy rozwoju.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Andrzejewski)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.
Witam państwa wszystkich.

To posiedzenie odbywa się na państwa życzenie. Podczas poprzedniego posiedzenia seminaryjnego, bo taki charakter ma nasze posiedzenie, kiedy rozważaliśmy stan obecny i perspektywy rozwoju środków publicznego przekazu i komunikacji, padł wniosek, żeby zorganizować odrębne posiedzenie naszej komisji dla dokonania oceny stanu obecnego i perspektyw rozwoju radia publicznego, zwłaszcza w kontekście sytuacji spółek regionalnych radia. I w tym celu dzisiaj się spotykamy.

Witam wszystkich państwa, witam przedstawicieli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz ministerstwa, ale przede wszystkim państwa, którzy reprezentujecie rady programowe i zarządy spółek regionalnych. Witam prezesa zarządu radia, pana Jarosława Hasińskiego, witam wszystkich, którzy sprawowali bądź sprawują funkcje we władzach spółek regionalnych i spółki krajowej w ramach ustawy.

Jesteśmy tu głównie po to, żeby państwa wysłuchać, żeby w miejscu, gdzie praktycznie decyduje się o kształcie prawa, jednocześnie mieć kontrolę na tym, jak to prawo jest wykonywane. Jesteśmy świadomi wszystkich niedostatków, ale jednocześnie jesteśmy świadomi tego, że my pełnimy tutaj rolę służebną wobec egzekucji prawa, wobec kształtowania prawa, ale i egzekucji prawa. Zarówno z jednym, jak i z drugim są problemy. Do tego jako Senat jesteśmy w sytuacji szczególnej, bo nawet gdybyśmy podjęli kroki w kierunku przedstawienia inicjatyw legislacyjnych usprawniających system, to już chyba nie zdążymy przed końcem kadencji, chyba że będzie to projekt rządowy. Myślę, że są z nami przedstawiciele Krajowej Rady i rządu, którzy są gotowi wyciągnąć wnioski z tego, co państwo powiecie, ze stanowisk, jakie nam państwo przedstawicie, przynajmniej należy żywić taką nadzieję.

Po tym przydługim wstępie chciałbym poprosić, żebyście państwo przyjęli taki harmonogram, jaki my przyjmujemy. Najpierw przedstawiciel Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, krótka ocena, później pan dyrektor, który reprezentuje ministra skarbu, albo osoba upoważniony przez ministra, a następnie chcielibyśmy wysłuchać państwa. Przy okazji prosiłbym o zwięzłość, bo salę mamy do określonej godziny.

Do której mamy salę? Do 15.30 czy do 16.00?

(Głos z sali: Do 16.00.)

Do 16.00. Zrobimy przerwę, na dole jest barek, więc ewentualnie można wyjść na kawę, nie ma przeszkód, aby uczynić to nawet w toku naszego posiedzenia, jeżeli

państwo uznacie, że chcecie się napić kawy, choć oczywiście wolałbym, żeby nie wszyscy nas opuścili, lepiej by było zarządzić przerwę.

Mamy tu takie karteczki. Prosiłbym, żeby się wpisywać, będzie nam to potrzebne później do protokołu, a jednocześnie wyznaczy to kolejność zajmowania przez państwa stanowisk. Proszę wpisywać nazwisko i jaką się pełni funkcję czy którą rozgłośnię regionalną albo jaką instytucję się reprezentuje. W kolejności zgłoszeń ja będę państwu udzielał głosu, prosząc jednocześnie o zwięzłość, przynajmniej na początku, żebyśmy mogli się zapoznać ze zdaniem jak największej liczby osób, bo czasu jest stonkowo niewiele. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę. Pan jest przedstawicielem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji...

(*Głos z sali*: Członkiem.)

...i członkiem Krajowej Rady. Znany nam wszystkim pan Luft, tak jest.

Bardzo proszę, ma pan głos.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Tak naprawdę to ja jestem trochę zaskoczony, bo sądziłem, że my będziemy się odnosić raczej do pewnych problemów, które podniosą państwo ze spółek, i pewnie tak będzie, zwłaszcza że my mamy dzisiaj jeszcze jedno spotkanie z państwem, dotyczące szczegółów rozporządzenia w sprawie planów programowo-finansowych. Państwo to otrzymali, my też mamy z grubsza zebrane państwa uwagi dotyczące tych projektów. W każdym razie temu całe to spotkanie będzie poświęcone.

W tej sytuacji ja teraz ograniczyłbym się może tylko do tego, bo to także dla komisji może być ważna informacja, jak przebiega proces w odniesieniu do wszystkich rozgłośni. W tej chwili jesteśmy na finiszu, że tak powiem, powoływania rad nadzorczych spółek radiowych. W zasadzie odbyliśmy już spotkania ze wszystkimi kandydatami, czyli wszystkie trzy etapy zostały zakończone, jeśli chodzi o wszystkie spółki radiowe. Ostatnie to są Gdańsk i Szczecin, te spotkania też mamy już za sobą, ale w tych dwóch spółkach jeszcze nie została wyłoniona rada nadzorcza, podobnie zresztą jak w głównym radiu. To są jeszcze tylko trzy decyzje, które nas czekają, jeśli chodzi o rady nadzorcze. Proces ten trwa oczywiście dość długo, jako że spółek radiowych jest osiemnaście, do tego jest jedna telewizyjna, w sumie dziewiętnaście. W związku z tym jest to bardzo rozłożone w czasie. W tej chwili mamy ten proces już za sobą, z wyjątkiem tych trzech ostatecznych decyzji, ale zakończone są już kolejne etapy konkursu. To może tyle, taka informacja dotycząca rozgłośni radiowych. A teraz z przyjemnością będziemy czekali na tematy, które państwo podniosą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Ogromnie dziękuję.

Przed poprzednim spotkaniem sygnalizowałem Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, że ówczesny pełniący obowiązki przewodniczącego zarządu telewizji zakazał przed wyborami, mimo naszej prośby, udziału w posiedzeniu przedstawicieli rad nadzorczych i zarządów spółek telewizyjnych, z wyjątkiem tych, którzy uzyskali jego

rekomendację i zgodę. Myślę, że taka praktyka jako sprzeczna z prawem, ze względu na to, że myśmy ich wzywali ze wszystkich spółek...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodziło o radiowo-telewizyjne. Uważam, że to jest patologia i że to nie będzie miało miejsca. To tylko taka gorzka uwaga na przyszłość, żebyście państwo wiedzieli, że z takimi sytuacjami możecie się zetknąć również w przyszłości. Proszę wtedy o sygnalizowanie, żebyśmy interweniowali, bo rolą Senatu i Sejmu jest także kontrola wykonywania prawa.

Witam pana senatora, kolegę, aktualnie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Jako pierwszy w imieniu rządu pan, Panie Dyrektorze. Czy jest ktoś jeszcze, kto w imieniu ministra...

(Głos z sali: Skarbu.)

...nie skarbu, nie, ministra kultury, chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję.

Dominik Skoczek, dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ja nie reprezentuję Ministerstwa Skarbu Państwa...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Kultury.)

...które jest właścicielem spółek regionalnych, reprezentuję ministra kultury. Ja też zostałem poproszony przez pana ministra o wnikliwe wsłuchiwanie się w głosy z sali i przedstawienie mu wniosków z niniejszej debaty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych. Może jestem w błędzie? Nie.

Wobec tego bardzo proszę, pierwszy głos w dyskusji według zgłoszenia to głos pana Krzysztofa Czabańskiego. Następny będzie pan Paweł Majcher, członek Zarządu Polskiego Radia SA, później pan Władysław Bogdanowski, członek Zarządu Polskiego Radia SA.

Bardzo proszę, Panie Prezesie, pan Krzysztof Czabański reprezentuje w tej chwili, jak rozumiem, Radę Programową Polskiego Radia.

Proszę uprzejmie.

**Wiceprzewodniczący Rady Programowej Polskiego Radia SA
Krzysztof Czabański:**

Dzień dobry, Panie Przewodniczący, dzień dobry państwu.

Rzeczywiście w tej chwili jestem członkiem Rady Programowej Polskiego Radia i z tego tytułem zostałem tu zaproszony.

Wzywał pan do zwięzłości, Panie Senatorze, więc zwięźle, hasłowo, choć nie wiem, czy chwilę nie poczekać, bo jak tak zwięźle, to przemknie.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Już nie przemknie. Proszę uprzejmie.)

Już nie przemknie.

To jest pewien apel. Ma pan rację, że do Senatu i do Sejmu tej kadencji już raczej apeli nie ma co zgłaszać, ale są przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i myślę, że warto przynajmniej o dwóch sprawach poważnie pomyśleć i się nimi zająć.

Jedna jest natury prawnej. Moim zdaniem trzeba wrócić do dyskusji na temat statusu spółek radiowych i telewizyjnych mediów publicznych, dlatego że status spółki prawa handlowego jest statusem bardzo niekorzystnym dla wypełniania misji. Te spółki zostały powołane tylko i wyłącznie do wypełniania misji, nie muszą tu o tym nikomu przypominać. W sytuacji gdy mają one status spółek prawa handlowego, to zgodnie z wolą różnych czynników oficjalnych można albo głąskać po głowie albo bić kijem w zależności od tego, czy misja jest wypełniana, czy przynoszone są zyski. To jest chore niejako z założenia. Warto przemyśleć status instytucji dobra publicznego. To, jak to uregulować, to jest problem dla prawników. Przy okazji być może udałoby się wreszcie uregulować sprawę abonamentu. Myślę, że stworzyłoby to dobry fundament, więc warto tę dyskusję rozpocząć, a Krajowa Rada mogłaby wyjść z inicjatywą ustawodawczą, gdyby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale przynajmniej bez przerywania prac możecie nad tym pracować i dostarczyć to parlamentowi nowej kadencji. Jesteśmy realistami i wiemy, że do jesieni się tego nie zrobi, a na pewno wśród polityków, którzy myślą już o wyborach, nie zdobędzie się odpowiedniej większości do przeprowadzenia tych zmian.

Druga sprawa, bardzo praktyczna. Prosiłbym również pana przewodniczącego Andrzejewskiego, przedstawicieli Krajowej Rady, żeby mieli na to oko, zainteresowali się tym, być może zorganizowali jakieś spotkania w tej sprawie. Mianowicie od wielu lat prowadzony był spór między radiofonią i telewizją publiczną a TP Emitel w sprawie zawyżanych opłat za rozpowszechnianie programów przez TP Emitel. TP Emitel to, jak większość z państwa świetnie wie, spółka córka Telekomunikacji Polskiej, która jako w gruncie rzeczy jedyna posiada maszt do rozpowszechniania naziemnego sygnału. Właściwie zostało ponad wszelką miarę, również przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wykazane, że TP Emitel stosował zawyżone ceny wobec mediów prywatnych. Dyrektor Kuffel się z tym stykał na co dzień...

(Głos z sali: Mediów publicznych.)

Tak, tak, mediów publicznych. Stosował upusty dla mediów prywatnych, a wobec mediów publicznych stosował zawyżone stawki, w czym zresztą wybitnie pomogły mu umowy zawarte swojego czasu, wiele lat temu, przez reprezentantów spółek publicznych, którzy zawarli takie umowy, jakby reprezentowali TP Emitel, a nie spółki publiczne. W sprawie tych umów, z tego, co wiem, i telewizja – a wiem to jako były członek Rady Nadzorczej Telewizji Polskiej – i Polskie Radio swego czasu weszły w spór z Emitelem. W telewizji ten spór miał dwie fazy, najpierw była pewna ugoda i zawarcie nowej umowy, później jednak nastąpiło wejście na drogę prawną, przed sądowną. Jeżeli chodzi o Polskie Radio, to tak zwane duże radio, to myśmy weszli na drogą sądową i zaczęliśmy potrącać nadpłatę z bieżących faktur. Co się stało po moim odejściu, nie wiem, ale są tu przedstawiciele radia, więc można się dowiedzieć, jaki był dalszy los tego sporu.

Proszę państwa, to jest sprawa ważna, a jednocześnie bardzo pieniężnodajna. Jeżeli wziąć pod uwagę telewizję publiczną, rozgłośnie regionalne Polskiego Radia, które też z tego, co wiem, prowadziły jakieś rozmowy z Emitalem – nie znam szczegółów, więc nie chcę o tym mówić, są koledzy, którzy mogą to dopowiedzieć – i duże radio, czyli w sumie duże radio, tak zwane małe radia i telewizję, to jest to suma rzędu 600–700 milionów zł, tak, 600–700 milionów zł bez procentów. Jeśli więc będzie mowa o kłopotach finansowych, to radziłbym zawsze pytać: a co zrobiliście, żeby odzyskać pieniądze od Emitela? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję, dziękuję za zwięzłość wypowiedzi i przedstawienie problematyki od strony praktycznej.

Głos ma pan Paweł Majcher, członek Zarządu Polskiego Radia SA.

Proszę uprzejmie.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Paweł Majcher:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie.

Pan Przewodniczący na początku przywitał prezesa Polskiego Radia, pana Jarosława Hasińskiego. Chcę powiedzieć, że niestety nie mógł on przybyć na dzisiejsze spotkanie, ale będziemy go godnie reprezentować. Jest pan przewodniczący Rady Nadzorczej, pan Tomasz Sieniutycz, jest wiceprezes Władysław Bogdanowski, który odpowiada za pieniądze, czyli to, o czym tak naprawdę będziemy tu rozmawiać, i zespoły artystyczne. Ja nazywam się Paweł Majcher, odpowiadam za marketing i za projekty internetowe.

Chcielibyśmy państwu przedstawić na kilku przeźroczach to, w jakim miejscu jest Polskie Radio, gdzie my tak naprawdę jesteśmy.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Piotrze, to trzeba poprawić.

(Głos z sali: Już jest.)

O, dziękuję. Gotowe.

Widzicie państwo? Widzicie.

To bardzo prosimy.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Paweł Majcher:

Zacniemy od tego, co jest w radiu najważniejsze, czyli od tego, kto nas słucha, czy nas słucha i ile osób nas słucha. To jest porównanie roku 2010 do roku 2009, czerwony słupek to jest rok 2010, a zielony słupek to jest rok 2009. Jak państwo widzą, wszystkie anteny Polskiego Radia, Jedyńka, Dwójka, Trójka i Czwórka, notowały przyrosty. Pragnę zwrócić uwagę, że to jest średnia z roku 2010, w przypadku Trójki i Czwórki te wartości są teraz, to jest w okresie od stycznia do marca, zdecydowanie wyższe, Trójka dochodzi do 9%, Czwórka do 0,5%. Tak że widać, że rok 2010, jeśli chodzi o słuchaczy Polskiego Radia, był bardzo, bardzo dobry.

To jest porównanie do naszych największych konkurentów, na tym przeźroczu jest wszystko. Grupa Polskiego Radia, cztery anteny, wzrost o około 2%, o około 2 punkty procentowe. To jest najwyższy wzrost na rynku, bo RMF FM ma prawie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Są jeszcze lokalne stacje, Panie Senatorze, i im zmalało, tak.

To, na co tak naprawdę postawiło Polskie Radio w 2010 r., to internet. Tu państwo możecie to zobaczyć, wzrost liczby użytkowników na naszej domenie polskieradio.pl był bardzo wysoki, bo ich liczba wzrosła prawie dwukrotnie i to mierzona według dwóch standardów służących do pomiaru ruchu internetowego, czyli według Gemius Traffic, to ta czarna kreska, i według Google Analytics, to jest czerwona kreska. To jest liczba użytkowników. Tu mamy zobrazowaną liczbę odsłon, która w tym miesiącu sięga już piętnastu milionów, a myślę, że w tym roku osiągnie dwadzieścia milionów. To jest niemalże skok cywilizacyjny, jeśli chodzi o strony internetowe Polskiego Radia.

Teraz oddałbym głos panu prezesowi Władysławowi Bogdanowskiemu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, Panie Prezesie, ma pan głos.

(Członek Zarządu Polskiego Radia SA Władysław Bogdanowski: Dziękuję bardzo.)

(Członek Zarządu Polskiego Radia SA Paweł Majcher: Przepraszam.)

Nie szkodzi, ale tutaj ja udzielam głosu.

Bardzo proszę.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Władysław Bogdanowski:

Dziękuję.

Proszę zauważyć, że na tym wykresie odnotowane są przychody od roku 2005. W 2005 r. przychody Polskiego Radia wyniosły nieco ponad 296 milionów zł, w 2006 r. to było 306 milionów z ułamkiem, a później zaczyna się okres, który w zasadzie prowadzi nas do coraz bardziej smutnych konkluzji na temat spływu abonamentu i sytuacji finansowej. W 2007 r. było to już 287 milionów, również z końcówką, w 2008 r. – 255 milionów 700 tysięcy, w 2009 r. – 251 milionów, a w ostatnim roku łącznie dochody z wpływami z abonamentu i z przychodami z reklamy wyniosły 271 milionów. Jak wygląda plan na rok 2011? Jest to już tylko 215 milionów 493 tysiące w wersji pierwotnej, zaś po korekcie, której musieliśmy dokonać w związku z tym, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji niejako sięgnęła do przeszłości i bodaj uchwałą nr 140 dokonała korekty w wysokości około 7 milionów zł in minus, nasze spodziewane przychody na ten rok to 208 milionów zł z jakąś tam końcówką. Gdy weźmiemy pod uwagę dane z roku 2005 i z roku 2011, to zobaczymy, jaka jest dziś sytuacja Polskiego Radia, przed jak trudnymi zadaniami stoimy w tym roku, aby firma mogła jakoś funkcjonować.

Chcielibyśmy także pokazać, jak się kształtował wynik na przestrzeni tych lat, lat 2005–2011. Jak państwo widzą, do roku 2007, czyli przez trzy lata, byliśmy nad kreską, wynik sięgał 12 milionów, prawie 13 milionów zł w roku 2005, ponad 17 milionów w roku 2006, ponad 17 milionów, prawie 18 milionów w roku 2007. W roku 2008 był wielki dół, minus 14 milionów, później, w roku 2009, odbywało się

ratowanie, można powiedzieć, do ostatnich tygodni, co już ten zarząd pamięta z autopcji, tu była strata w wysokości 1 miliona 486 tysięcy. W roku 2010 wynik jest dodatni, to jest 1 milion 122 tysiące zł, ale niestety plan na 2011 r. jest, można powiedzieć, szokujący, bo to jest minus 18 milionów zł. Jest to głównie wynik rażącego spadku przychodów abonamentowych, ponieważ w naszych planach, o czym za chwilę będziemy mówić, na rok 2011 jest dalszy wzrost przychodów z reklamy.

Przy okazji przedstawiania poprzednich planów mówiliśmy o wszystkich przychodach. Teraz możemy zobaczyć, jak kształtuje się krzywa abonamentowa, jak to wygląda, gdy zamiast słupków namalujemy krzywą. Widać, jak duża jest generalnie tendencja spadkowa. W 2005 r. było to prawie 205 milionów zł, w 2011 r. przy pierwszych przymiarkach to były 122 miliony zł, a po korekcie, o której mówimy i o której będziemy przypominać, bo to jest zaszłość, ale powodująca teraz dodatkowe zaostrzenie trudnej sytuacji finansowej Polskiego Radia, możemy dysponować kwotą 115 milionów 200 tysięcy zł, jeśli te prognozy się sprawdzą, jeśli nie będzie jakiegoś dalszego nieoczekiwanego, nieplanowanego spadku.

Teraz kwestia wpływów z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W I kwartale tego roku – a porównujemy to do I kwartału roku 2010, w którym otrzymaliśmy prawie 70 milionów zł – otrzymaliśmy 48 milionów 254 tysiące zł. Jest to różnica w wysokości prawie 20 milionów i to też robi swoje. Możemy tu zobaczyć, jak to się kształtowało w latach 2010 i 2011. Kolorem niebieski oznaczony jest rok poprzedni, a tu jest rok 2011, czyli obecny. Widzimy, że już w styczniu było mniej, w lutym znacząco mniej, a luty zawsze był miesiącem, w którym wpływy kumulowały się i były wysokie, dawały pewien oddech na kolejne miesiące roku. W marcu też gorzej, w pierwszej dekadzie kwietnia również gorzej. Zatem przewidywania co do tego, że rok 2011 będzie rokiem bardzo trudnym, potwierdza również to zestawienie.

(Członek Zarządu Polskiego Radia SA Paweł Majcher: Panie Przewodniczący, mogę?)

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Ależ oczywiście, panowie na zmianę...

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Paweł Majcher:

Dobrze. Dobrze, teraz ja, OK.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: ...mamy stenogram i potrzebna jest identyfikacja...)

Rozumiem, tak.

W związku z tym, że prezes Bogdanowski mówił cały czas pesymistycznie i boję się, że wróci do tego tonu po omówieniu tego przeżrocza...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Głos ma pan prezes Paweł Majcher.)

...ja chciałbym zatrzymać się na tym, na co mamy bezpośredni wpływ. Jeśli chodzi o przychody abonamentowe, to my jako władze Polskiego Radia nie mamy żadnego wpływu na to, jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podzieli pieniądze i jaką część otrzymamy. My mamy wpływ na reklamę. Jak widać po roku 2009, który był dramatyczny, jeśli chodzi o reklamę w Polskim Radiu, rok 2010 był bardzo dobry. Dynamika wzrostu przychodu reklamowego jest najwyższa na rynku, gdy porównamy naszą sytuację z sytuacją wszystkich wielkich graczy. Nasze wzrosty są wyższe niż

Grupy RMF, która notowała bardzo wysokie wzrosty w 2010 r. Planujemy, że te wzrosty utrzymają się również w 2011 r. Jak państwo widzą, między rokiem 2009 a rokiem 2010 to jest różnica około 8–9 milionów. Jeśli chodzi o rok 2011 w porównaniu do roku 2010, to planujemy wzrost o jakieś 7–8 milionów. Tyle byłoby dodatkowych przychodów Polskiego Radia, ale to i tak niestety nie zasypie nam tej wielkiej wyrwy, tej wielkiej dziury, której się spodziewamy w odniesieniu do środków z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, z abonamentu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję panom bardzo.

Czy teraz...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, pan prezes Władysław Bogdanowski kontynuuje.

Proszę.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Władysław Bogdanowski:

Tak. Teraz skupmy się troszeczkę na kosztach. Jeśli idzie o koszty rozpowszechniania, czyli to, ile wydajemy na nadajniki, to proszę zwrócić uwagę, że ta kwota spada. W 2006 r. były rekordowe wydatki, w wysokości 55 milionów zł, w 2010 r. są to wydatki rzędu 45 milionów 785 tysięcy zł i w roku 2011 również nastąpi ich spadek. To wynika między innymi z bardzo korzystnego uporządkowania w roku 2010 kwestii nadawania Polskiego Radia dla zagranicy. Chciałbym powiedzieć, że szczególnie na obszarze wschodnim, na Ukrainie, podpisaliśmy dużo korzystniejsze umowy na rozpowszechnianie programów Polskiego Radia dla zagranicy, w szczególności redakcji ukraińskiej, ale także audycji w języku polskim, które to umowy skutkują bardzo konkretnymi oszczędnościami. Ich skala oczywiście nie jest jakaś olbrzymia, ponieważ większość kosztów nadawania Polskiego Radia dotyczy obszaru kraju, gdzie opłacamy funkcjonowanie sieci czterech programów Polskiego Radia.

Koszty zespołów artystycznych. Utrzymanie zespołów artystycznych to też jest bardzo istotny, wielki problem. Chciałbym powiedzieć, że Polskie Radio SA jako jedyna spółka mediów publicznych utrzymuje zespoły artystyczne. Nie ma takich zespołów Telewizja Polska, nie mają ich regionalne rozgłośnie Polskiego Radia. My wciąż mamy trzy zespoły, które są w strukturach, jest to Polska Orkiestra Radiowa, Chór Polskiego Radia oraz Orkiestra Kameralna Polskiego Radia „Amadeus” w Poznaniu. Koszty ponoszone na utrzymanie tych zespołów również są dość znaczące, bo na rok 2011 przewidujemy około 3 milionów zł na Polską Orkiestrę Radiową, około 2 milionów zł na Chór Polskiego Radia i prawie 1,5 miliona zł na orkiestrę kameralną.

Teraz słowo o przyszłości, o działaniach, które mogłyby pewne sprawy uporządkować. W przekonaniu Zarządu Polskiego Radia byłoby na pewno dobre, gdyby te zespoły artystyczne, jeśli nadal mają one funkcjonować na podstawie środków z abonamentu i służyć nie tylko polskiej kulturze, ale też i radiu, zostały wpisane do ustawy o radiofonii i telewizji jako te komórki mediów publicznych, które funkcjonują na podobnych zasadach, jak wpisane do ustawy programy Polskiego Radia, Program 1, Program 2, Program 3 i Program 4. Dlaczego? Dlatego że w sytuacji funkcjonowania nowego sposobu rozliczania abonamentu na konkretne zadania, jak sądzę, bardzo by to

uprościło i rozliczenia, i funkcjonowanie, i określenie zadań tych komórek. Chyba że uda się pomyślnie przeprowadzić w stosunku do tych zespołów procedurę podobną do tej, jaka została przeprowadzona w 2005 r. w odniesieniu do Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, która ma umowę z Polskim Radiem, ale rozliczamy się tak, jak zakłada to rozporządzenie wynikające z nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. My od NOSPR kupujemy licencję na wykonanie poszczególnych utworów, ale nie ponosimy wszelkich kosztów stałych czy rodzajowych, które dotyczą utrzymania tego zespołu. Myślę, że warto podyskutować o tym, jaką drogę wybrać na przyszłość w odniesieniu do zespołów artystycznych Polskiego Radia. Powiem szczerze, że w obecnej sytuacji finansowej Polskiego Radia grozi im likwidacja, kto wie, czy nie w tym roku.

Spójrzmy teraz na to koło, które pokazuje wszystkie komórki, jakie ma Polskie Radio. To koło nienaruszone, 100% stanu posiadania Polskiego Radia to jest Jedynka, Dwójka, Trójka, Czwórka, Polskie Radio dla Zagranicy, wspomniane zespoły, czyli POR, Chór Polskiego Radia i „Amadeus”, portal polskieradio.pl – tu przepraszamy za błąd – i Teatr Polskiego Radia. To jest nasze 100%. Mogliśmy to sfinansować, utrzymać w ubiegłym roku przy wpływach abonamentowych na poziomie 156 milionów zł. Prosiłbym teraz, żebyśmy zobaczyli, co się może dziać, kiedy w 2011 r. przychody będą na poziomie 145 milionów zł, byłyby, bo już wiemy, że nie będą, w każdym razie takie założenie przyjęliśmy w planie. Widać, że z tego naszego torcika wypada parę ciasteczek. Zagrożenie koncentruje się przede wszystkim wokół zespołów artystycznych Polskiego Radia, one pierwsze mogą to odczuć, a nawet zostać poddane likwidacji, jeśli sytuacja finansowa Polskiego Radia będzie taka, jaka się zapowiada.

Gdy spojrzymy na inny wariant, w którym mamy 122 miliony zł z abonamentu, to zobaczymy, że wtedy grubsze kawałki tortu mogłyby to odczuć, być zagrożone. Podam przykład, bo przecież niekoniecznie musi się tak stać. Taki ubytek powoduje, że prócz wspomnianych, przynajmniej niektórych komórek artystycznych, może wylecieć cała Trójka, bo nie będzie 29 milionów zł na sfinansowanie tego programu. Przy założeniu, które jeszcze bardziej sprowadza się do realiów, jakie nas w tym roku mogą spotkać, na przykład Program 1 nie będzie miał pewności finansowania i wspomniane już zespoły artystyczne Polskiego Radia.

Można zatem powiedzieć, że sytuacja jest bardzo dramatyczna. W naszym przekonaniu konieczne jest podjęcie działań w dwóch kierunkach. Jeden kierunek to oczywiście lobbowanie na rzecz tego, żeby parlament jak najszybciej zajął się abonamentem, ustawą abonamentową. Druga sprawa to niezbędna restrukturyzacja firmy, którą nowy zarząd firmy powinien się zająć możliwie jak najszybciej i najbardziej kompetentnie. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję. Dziękuję za precyzyjne i jasne przedstawienie tego stanu. Bardzo państwu dziękuję.

Kto teraz zabierze głos?

(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft: Czy mógłbym?)

Prosił o głos pan Krzysztof Luft...

(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft: Jeśli można?)

...w imieniu Krajowej Rady.

Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ustosunkowanie się do tych wszystkich spraw wymaga odpowiedzi złożonej i dłuższej. Jeśli można, to chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprawy, które są istotne i które trzeba sprecyzować, żeby nie pozostawiać jakichś wątpliwości, również u państwa, członków komisji.

Uwaga pierwsza jest taka. Jeżeli chodzi o podział abonamentu, którego dokonuje KRRiT, to oczywiście dysponuje ona środkami, które są, a o spadku wpływów z abonamentu wszyscy wiemy. Powiedzmy sobie jednak szczerze, że koszty spadku wpływów z abonamentu dotychczas, w ostatnich latach ponosiła głównie Telewizja Polska, a nie Polskie Radio, w szczególności gdy chodzi o rozgłośnie regionalne, choć także dużo radio w tym całym spadku wpływów abonamentowych miało udział stosunkowo niewielki, znacznie mniejszy niż Telewizja Polska. To jedna uwaga ogólna.

Druga sprawa dotyczy tego, co znalazło się w tej prezentacji jako plan i korekta KRRiT na rok 2011. Panie Prezesie, to już powiedzmy do końca, żeby państwo również wiedzieli, o co chodzi. To nie było tak, że Krajowa Rada zabrała jakieś pieniądze z przewidzianych wpływów abonamentowych, tylko państwo w planie zaliczyli tak 7 milionów, które były środkami przeznaczonymi od paru lat na budowę siedziby dla Orkiestry Kameralnej PR „Amadeus” w Poznaniu. To były środki znaczone, od kilku lat istniała taka sytuacja. Państwo po prostu chcieli te środki przeznaczyć na bieżące wydatki i w ten sposób zaliczyli je, że tak powiem, do tego planu. Na tym to polega. A mówię o tym, aby nie było niejasności co do tej sprawy.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję.

Ponieważ nie ma więcej zgłoszeń, uruchamiam...

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Jeszcze słowo. Pomijam już fakt, że przecież te pieniądze przez parę lat pracowały na rzecz Polskiego Radia i przyniosły 2 miliony odsetek. Krajowa Rada nie ma pretensji o to, że one zostały wykorzystane na bieżącą działalność. Niezależnie od tego chodziło o to, żeby jednak zapewnić możliwość realizacji projektu budowy obiektu dla orkiestry „Amadeus”.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Do odpowiedzi zgłasza się pan Władysław Bogdanowski, prezes Zarządu Polskiego Radia SA.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Władysław Bogdanowski

Oczywiście, mogliśmy poświęcić omówieniu tej kwestii jeszcze chwilę, ja wspominałem o tej korekcie, choć nie mówiliśmy w szczególności o przyczynach. Niezależnie od tego jest to sytuacja, która jest dla nas dużym zaskoczeniem w obliczu tak

złej sytuacji abonamentowej. Te środki otrzymał Zarząd Polskiego Radia w roku 2005, zatem niejako był czas na to, żeby zostały one wykorzystane przez poprzednie zarządy zgodnie z przeznaczeniem. To jedno. Druga sprawa. W sytuacji, w której następuje tak drastyczny spadek środków abonamentowych, byłoby chyba dobrze, gdyby odbyła się jakaś debata, dyskusja na ten temat, co z tym fantem zrobić, jak to potraktować. Przyznam szczerze, że spadło to na nas trochę jak grom z jasnego nieba. Wydaje mi się, nie wiem, że zabrakło tu pewnego zrozumienia ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji faktu, że akurat w tym roku dla nas ta sytuacja i rozmowa na ten temat może być szczególnie dotkliwa.

Jest jeszcze jedna, zupełnie inna kwestia. Mianowicie zastanawiamy się, czy spółka prawa handlowego, jaką jest Polskie Radio, w ogóle powinna otrzymywać tak zwane znaczone pieniądze. Czy nie byłoby lepiej, gdyby wszystkie kwestie, które dotyczą finansowania i inwestowania, wynikały z ogólnych zasad zawartych w kodeksie spółek handlowych, kiedy to inwestuje się z zysku i inwestuje się na poziomie amortyzacji? Tyle że wydaje mi się, że to jest temat na oddzielną dyskusję. Jest to swego rodzaju nie do końca klarowne funkcjonowanie. Niby jesteśmy spółką prawa handlowego, ale bywały lata, kiedy pojawiały się uchwały kierunkowe, kiedy były tak zwane znaczone pieniądze, adresowane z myślą o konkretnych przedsięwzięciach. Tymczasem sytuacja w spółce prawa handlowego, szczególnie gdy mówimy o mediach publicznych, bywa różna. Pojawiają się rozmaite zagrożenia, pojawiają się nieprzewidziane sytuacje, które powodują, że zarząd, reagując na bieżąco, może zmienić przeznaczenie środków, wykorzystać środki, którymi dysponuje, przynajmniej w swoim przekonaniu możliwie najbardziej racjonalnie. To też jest sprawa, która w moim przekonaniu wymaga dyskusji. Jak to ma być? Skoro jesteśmy spółką prawa handlowego, to działamy w oparciu o czyste i klarowne zasady ekonomii czy też mamy do czynienia z jakimiś zasadami, które w naszym przekonaniu są czasami nieco zmaczone. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

W uzupełnieniu pan prezes Paweł Majcher.
Proszę uprzejmie.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Paweł Majcher:

Ja chciałbym tylko dodać jedno zdanie na temat pierwszej pana uwagi, tego, dlaczego wtedy kiedy były ubytki abonamentowe, najbardziej cierpiała na tym Telewizja Polska. To się wydaje dość logiczne. Rynek reklamy telewizyjnej jest nieporównywalny do rynku reklamy radiowej. Telewizja bez pieniędzy z abonamentu jest w stanie zasypać tę wyrwę środkami z reklamy. Radio nie jest w stanie tego zrobić, nie dlatego, że jest kiepskie, tylko dlatego, że taki jest rynek reklamy radiowej. To takie jedno zdanie w ramach uzupełnienia.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jesteście tu też po to, żeby zadawać pytania, dotyczy to zarówno Krajowej Rady, jak i Zarządu Polskiego Radia. To jedna sprawa.

Sprawa druga. Chciałbym powitać przybyłego do nas pana ministra Adama Leszkiewicza, który niedawno nadszedł. Panie Ministrze, pana też będziemy prosili, żeby pan się ustosunkował do tych dwóch kierunków, jeden to restrukturyzacja, a drugi to kwestia usytuowania spółek radiowych, odrębnych podmiotów gospodarczych w omnipotencji w tym zakresie albo ograniczonej omnipotencji ministra skarbu.

Bardzo proszę, zgłasza się pan prezes Krzysztof Czabański. Proszę uprzejmie.

Może zrobimy w ten sposób. Ponieważ jednocześnie proszą o głos członkowie komisji, bo chcą zadawać pytania, wybaczcie państwo, że po tej wypowiedzi udzielę głosu panu senatorowi Skurkiewiczowi, który o to prosił, i umożliwię mu zadanie pytania. Później państwo będziecie pytać. Tu nie chodzi o to, żebyście państwo tylko przedstawiali stan, który jest, bo on jest chyba znany, wiemy, że jest zły, przede wszystkim w sensie sytuacji i kondycji ekonomicznej spółek regionalnych, ale o to, abyśmy szukali środków zaradczych i aktywności we wzajemnym porozumieniu.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Czabański ma głos.

**Wiceprzewodniczący Rady Programowej Polskiego Radia SA
Krzysztof Czabański:**

Panie Przewodniczący, dziękuję.

Ta wymiana zdań w sprawie pieniędzy, ta ostatnia wymiana zdań dobrze pokazuje problem. Mianowicie problemem jest to, że jeżeli postawimy na przychody z reklamy, co się dzieje w telewizji od lat, to zapominamy, możemy zapomnieć o misji. Efekt programowy tego rodzaju funkcjonowania od razu widać. W tym sensie zgadzam się z kolegami z radia, którzy mówią, że nie można niejako opierać się na przychodach z reklamy, bo to oznaczałoby upodobnianie się Polskiego Radia do stacji komercyjnych. Takie są wymogi w walce rynkowej. Tak jak mówię, to, co się stało z misją telewizji publicznej, najlepiej pokazuje, że nie tędy droga. Albo w ogóle rezygnujemy z mediów publicznych i proszę bardzo, jest tylko rynek mediów komercyjnych... Jeżeli jednak chcemy utrzymać media publiczne, to musimy im postawić pewne zadania i później z tego rozliczać, a nie wpychać w koleiny walki o pieniądze na rynku, bo wtedy one muszą się skomercjalizować i zaprzeczać istocie, dla której zostały powołane.

Co nam z tego, że pan prezes Bogdanowski, czego mu życzę, pokaże nam słupki obrazujące, jak fajnie z pieniędzmi się zaczyna robić, gdy to nie jest istotne? Te spółki nie mają przynosić pieniędzy Skarbowi Państwa – przepraszam obecnego tu ministra skarbu państwa – tylko mają realizować ofertę programową dla słuchacza. One są stworzone dla niego, nie w innym celu, tylko i wyłącznie dla niego.

Pan przewodniczący, i słusznie, zaapelował również do ministra skarbu, żeby jako właściciel tych spółek zastanowił się nad ich statusem. Tak jak mówię, ja cały czas optuję za tym, żeby to nie był status spółek prawa handlowego, tak być nie może, bo powstaje wewnętrzna sprzeczność prowadząca na manowce i do tego rodzaju dyskusji, jakiej przed chwilą byliśmy świadkami. Jednocześnie dobrze by było, Panie Przewodniczący, spytać Ministerstwo Skarbu Państwa o to, czy wspomogło i w jaki sposób spółki telewizyjne i radiowe w odzyskiwaniu pieniędzy od Emitela. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję.

Pozwolę sobie tylko dodać słowo ad vocem, żeby nie poruszać tego później. Podczas tworzenia ustawy, zresztą z aktualnie pełniącym obowiązki prezesa zarządu telewizji jako posłem, przewodniczącym komisji kultury, zastanawialiśmy się wtedy nad statusem. Na początku transformacji ustrojowej uważaliśmy, że trzeba stworzyć podmioty prawne szczególne prawa publicznego, a nie tylko prawa prywatnego. Dotyczyłoby to radia, telewizji, służby zdrowia itd., oczywiście tylko pewnego zakresu, niezależnie od innych podmiotów tworzonych na podstawie kodeksu spółek handlowych czy podmiotów gospodarczych prywatnych. W naszej transformacji to nie wyszło.

Chcę też państwa poinformować o tym, że zadawałem ministrowi skarbu między innymi pytanie o to, jak daleko sięgają jego uprawnienia. Otrzymałem odpowiedź tej natury, że są to raczej uprawnienia kontrolne niż decyzyjne w tym zakresie i że nie ma takich uprawnień.

No, trochę inaczej to wygląda, gdy chodzi o telewizję, troszkę inaczej w przypadku tych podmiotów gospodarczych, którymi są rzucone na głęboką wodę zaradności ekonomicznej, tak to nazywam, radia publiczne, zwłaszcza spółki regionalne.

Pan Wojciech Skurkiewicz chciałby zadać pytanie.

Proszę uprzejmie, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, zanim zadam pytanie, przedstawię kilka uwag czy dygresji. W pierwszej kolejności chciałbym zachęcić przedstawicieli spółek regionalnych do zabierania głosu i wypowiedzania się, bo nie chciałbym, aby dzisiejsza dyskusja, dzisiejsze posiedzenie komisji zostało zdominowane przez problemy dużego radia, gdyż tych problemów jest co niemiara również w spółkach regionalnych. Bardzo państwa do tego zachęcam.

Kolejna sprawa to abonament. Zanim zadam pytanie, podejrzewam, że to pan dyrektor Kuffel będzie odpowiadał na to pytanie, chciałbym państwu po raz kolejny zwrócić uwagę na samą genezę spadku wpływów abonamentowych. Pamięamy przecież zapowiedzi Donalda Tuska i Zbigniewa Chlebowskiego, że ta danina zostanie zlikwidowana. To było niejako wezwanie społeczeństwa do niepłacenia abonamentu. Od tego się zaczął dramat, dramat również radiofonii publicznej w Polsce.

Szanowni Państwo, Panie Ministrze, chciałbym też przypomnieć, że to między innymi na posiedzeniu senackiej komisji kultury w poprzedniej kadencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, kiedy to wielokrotnie spotykaliśmy się i dyskutowaliśmy o sytuacji Polskiego Radia, w ogóle o sytuacji mediów publicznych, padały postulaty, aby nieco przeorganizować strukturę przekazywania środków abonamentowych i położyć większy nacisk na radiofonię niż na telewizję. Na to też chciałbym zwrócić uwagę. Stąd nasze spotkania i dyskusje dotyczące radiofonii publicznej.

Szanowni Państwo, musimy sobie zdawać sprawę z tego – nawiążę tu do tego, o czym mówił pan prezes Czabański – że gdyby ubiegłoroczna ustawa likwidująca abonament została przyjęta i gdybyśmy się pokusili o te 800, 700 czy 600 milionów z budżetu państwa, to dzisiaj radiofonii publicznej w Polsce by już nie było. Mamy dziś

świadomość tego, że przy mizerii budżetowej, którą w tej chwili mamy, tych pieniędzy z budżetu państwa ani dla rozgłośni dużej, ani dla rozgłośni regionalnych by nie było.

Teraz pytanie do Krajowej Rady. W jaki sposób kształtuje się podział środków abonamentowych na rok 2011? W planach jest 145 milionów dla dużego radia. Ja ciekaw jestem, jak to się kształtuje, jeśli chodzi o podział na rozgłośnie regionalne. Państwo macie też obowiązek wskazać do końca czerwca szacunkowy podział na rok kolejny, 2012. Czy państwo już macie mniej więcej orientację odnośnie do podziału w roku 2012?

Teraz też jakiś kamyk do ogródka mediów publicznych, szczególnie Polskiego Radia. Ja nie chciałbym wskazywać, gdzie być może tkwi przyczyna tego, że wpływy z abonamentu są mniejsze niż na przykład w roku ubiegłym. Ale, Szanowni Państwo, gdy w roku ubiegłym włączałem radio czy telewizję, a przynajmniej programy Polskiego Radia, to praktycznie w każdej godzinie emitowany był spot wzywający do płacenia abonamentu. Byliśmy tym bombardowani, szczególnie w pierwszej połowie ubiegłego roku. Powiem szczerze – przyjmuję to niejako z zażenowaniem – że w tym roku poza akcją, która była prowadzona bodajże w lutym, informacji czy spotów, które by promowały niejako płacenie abonamentu, było jak na lekarstwo, naprawdę. Jestem stałym słuchaczem Polskiego Radia i stwierdzam, że tych spotów jest naprawdę mało, niewiele, stanowczo za mało.

Jeszcze jedna sprawa, też związana z abonamentem, ale skieruję to może do Ministerstwa Skarbu Państwa. Szanowni Państwo, wielkim dramatem jest to, że w Polsce nie jest respektowane prawo. Myślę – korzystam z okazji, że na dzisiejszym spotkaniu jest obecny minister skarbu – że może warto byłoby dać przykład za pośrednictwem spółek Skarbu Państwa i sprawić, aby firmy, które dysponują radiem, telewizją, płaciły abonament. Gdybym wśród spółek Skarbu Państwa przeprowadził ankietę i sprawdził, które płacą i ile płacą abonamentu miesięcznie, to byłibyśmy mocno zażenowani tym, że polskie państwo, spółki, które są zależne od polskiego rządu, nie respektują prawa obowiązującego w Polsce. Być może warto pokusić się o to, aby to minister skarbu, nie wiem, w formie rozporządzenia, w formie zachęty, w jakiegokolwiek formie zachęcił spółki czy prezesów spółek Skarbu Państwa do płacenia abonamentu. Podejrzewam, że w tej sytuacji roczne wpływy abonamentowe wzrosłyby przynajmniej o kilkanaście, może o kilkadziesiąt milionów, nie ukrywam, z pożytkiem dla radiofonii publicznej w naszym kraju. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ jest pan minister – gdy udzielaliśmy głosu przedstawicielowi rządu, to pana ministra jeszcze nie było – poproszę o wypowiedź co do swoich uprawnień w takim zakresie, w jakim to pan uzna za stosowne.

Jeszcze dodatkowe pytanie. Czy ministerstwo prowadzi monitoring podległych podmiotów w zakresie przestrzegania prawa? Wypełnianie obowiązków finansowych jest podstawą, jest to podstawowy obowiązek wynikający z prawa, zwłaszcza w odniesieniu do podmiotów zarządzanych albo podległych ministrowi skarbu. Chciałbym wiedzieć, jak wygląda monitoring w tym zakresie, ile tych podmiotów wypełnia ten obowiązek, ile nie i dlaczego. Jeżeli państwo tego nie robicie, to jest wniosek, żebyście zaczęli to robić.

Panie Ministrze, bardzo proszę o zajęcie stanowiska i odpowiedź na te pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Przepraszam za spóźnienie spowodowane z kolei spóźnieniem grupy posłów, która jechała z województwa lubuskiego do ministerstwa w sprawie prywatyzacji spółki „Lumel”.

Jest kilka kwestii, które ocierają się czy dotyczą materii właściwej Ministerstwu Skarbu Państwa w kontekście funkcjonowania radiofonii publicznej, one pojawiają się w wielu wypowiedziach. Od tego zacznę, a potem przejdę do kwestii abonamentowych i spółek Skarbu Państwa.

Pan przewodniczący już zasygnalizował, jaka jest rola Ministerstwa Skarbu Państwa. Jest to rola nadzorcza, rola kontrolna, rola właścicielska, związana ze spółkami radiofonii publicznej, zresztą tak samo w odniesieniu do telewizji. Ona się ogranicza do zasiadania jednego przedstawiciela w radzie nadzorczej, do wykonywania zadań walnego zgromadzenia, wtedy kiedy zatwierdzamy sprawozdania za rok obrotowy, ewentualnie wtedy kiedy zgodnie ze statutem pojawiają się kwestie, które wymagają zgody ze strony walnego zgromadzenia, chodzi na przykład o obrót majątkiem. To jest wszystko. Dlatego ja się bardzo cieszę, że przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa zostali zaproszeni do tej dyskusji. Jednocześnie chcę powiedzieć, że być może jest to jeden z problemów radiofonii publicznej – sygnalizuję, jeśli komisja będzie formułowała jakieś szersze wnioski – właśnie to, że jest wiele podmiotów, które tak naprawdę oddziałują i dzielą się odpowiedzialnością w różnym zakresie chociażby za spółkę Polskie Radio.

My głównie albo przede wszystkim, albo tylko i wyłącznie wykonujemy nadzór właścicielski i w tym sensie wszystko to, co jest związane z misją publiczną, z abonamentem, z dzieleniem środków finansowych, jest niejako obok. Nas szczególnie interesują takie kwestie, jak restrukturyzacja, jak gospodarowanie środkami finansowymi, jak funkcjonowanie organów w spółce.

Pan przewodniczący pytał o restrukturyzację. To jest proces, który jest prowadzony, który się bardzo zaktywizował, zwłaszcza w ostatnim czasie. Najwyższa Izba Kontroli w swoich raportach, także w ostatnim, najbardziej aktualnym, zwraca uwagę na wiele kwestii, które niepokoją czy niepokoiły w gospodarowaniu środkami finansowymi. Straty, które wynikają z błędnego, nieprawidłowego czy niewłaściwego gospodarowania środkami finansowymi, oblicza się bodajże na kilkanaście milionów złotych. Warto na to zwrócić uwagę. My także na spotkaniach z zarządem na bieżąco, ale permanentnie zwracamy uwagę na kwestie ograniczania kosztów, budowania strategii, tworzenia planów finansowych.

Kolejna sprawa. Była tu mowa, pan Czabański mówił o tym, żeby się minister zastanowił nad statusem spółek. Tu nie ma niejako co dywagować. Dzisiaj stan prawny jest taki, jaki jest, mamy jedno Polskie Radio i siedemnaście spółek radiofonii regionalnej, i w tym stanie prawnym funkcjonujemy. Jako Ministerstwo Skarbu Państwa zwracamy szczególną uwagę na nadzór właścicielski i na respektowanie kodeksu spółek handlowych.

Było pytanie o abonament, o płacenie go przez spółki Skarbu Państwa. Ja od razu odpowiem, że nie jest mi znany fakt, żeby w ministerstwie taki monitoring był prowadzony. Jeżeli taki wniosek się pojawi, a i sam go sobie wezmę do serca, bo warto to

sprawdzić, to spróbujemy to zdiagnozować. Przestrzegałbym tylko przed przedwczesnym formułowaniem wniosków, jak uczynił to pan senator Skurkiewicz. Mam na myśli mówienie o tym, że badania by pokazały, że jest źle i że prawo nie jest respektowane. Tego nie wiadomo. Ja sądzę, że raczej każdy w Polsce respektuje prawo i w spółkach Skarbu Państwa jest tak samo. Sprawdzimy to i wtedy będę mógł przedstawić Wysokiej Komisji wiarygodną odpowiedź. Chyba tyle wstępu. Jeżeli będą pytania do ministra skarbu państwa, to chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Bardzo dziękuję za deklarację, z tego, co rozumiem, to jest zobowiązanie, i będę wdzięczny za informację o tym, jak wypadł ten monitoring. Gdybyśmy go nie otrzymali w ciągu, powiedzmy, dwóch miesięcy, to w razie czego pozostaje raport NIK. Może zwrócilibyśmy się do NIK o monitorowanie tego, jak dalece w ogóle podmioty gospodarcze, a zwłaszcza te, które podlegają panu ministrowi, wywiązują z obowiązku wynikającego z prawa. Domniemanie... My też mamy zamiar opierać się na domniemaniu, ale widzimy, że efekty tego domniemania nie są zadawalające.

Bardzo proszę. Z tego, co rozumiem, w odniesieniu do tego zagadnienia w ramach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Proszę tylko o przedstawienie się.

Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski:

Sławomir Rogowski, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Bardzo mi miło. Bardzo proszę.)

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie odnieść się do uwag, które zostały zgłoszone głównie przez przedstawicieli, a także przez pana senatora.

Generalnie mogę powiedzieć, że zgłaszane tu uwagi są słuszne i wynikają z bolesnych, ale prawdziwych przesłanek. Może to zabrzmie troszeczkę jak truizm, ale pewne sprawy trzeba przypomnieć, żeby nie było wątpliwości, że Krajowa Rada podziela uwagi i ma podobne obserwacje, ponieważ korzysta z tych samych danych, one się niewiele różnią, różnice są minimalne.

Wygląda to tak. W szczytowym okresie poboru abonamentu była to kwota 906 milionów zł, to było w roku 2003 i w roku 2004. W ubiegłym roku Krajowa Rada przekazała spółkom 526 milionów, a jednocześnie z poboru abonamentu wpłynęło bodaj 537 milionów. Tu ktoś spyta, skąd ta rozbieżność. Beneficjentem tego systemu jest między innymi Poczta, to jest 6%, które ona pobiera jako operator ustawowy. Ja przypomnę, że ustawa z kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych reguluje to w sensie prawnym i wyznacza Poczta jako tego operatora, który ma za zadanie – użyję brzydkiego słowa – ściągnąć abonament od obywateli. Tak że w zeszłym roku to było 526 milionów. W tym roku już nie tyle prognoza, ile sztywne dane, to jest 385 milionów. Taka była prognoza w 2010 r. na 2011 r. Prognoza na przyszły rok – mogę to powiedzieć, bo jesteśmy w okresie prac prognostycznych i prawnych w Krajowej Radzie – jest tu oczywiście pewien optymizm, ale jest to około 400 milionów zł, dokładnie 395 milionów plus inne wpływy, w zaokrągleniu 400 milionów, dokładnie

400 milionów 800 tysięcy zł. taka jest prognoza na 2012 r. Musimy to oczywiście przygotować, musi to być także powiązane z pewną regulacją stawek, opłat za używanie odbiorników radia i telewizji.

Przechodzę teraz do tego, co artykułowo głównie Polskie Radio SA, duże radio. Struktura podziału 385 milionów w tym roku wygląda mniej więcej tak, bez przecinków, bez tak zwanych ogonków: 120 milionów na duże radio, 120 milionów na małe radia, czyli spółki regionalne, i 144 miliony na telewizję publiczną wraz z oddziałami. W sumie jest to dziewiętnaście spółek i taki jest podział tych 385 milionów. Pewna refleksja. Oczywiście to jest mało, zdajemy sobie z tego sprawę, bo spadek od 2003 r., który państwu pokazałem, jest naprawdę katastrofalny. To jest coś, z czym zapewne – zgadzam się i z panem przewodniczącym Czabańskim, i z innymi referentami – coś należy zrobić.

My dzisiaj nasze prace związane z abonamentem dzielimy na trzy grupy zadań czy aktywności, które Krajowa Rada podejmuje. Pierwsza sprawa, ten najwyższy pułap, to jest przeprowadzenie w jakiejś perspektywie – o tym była już dzisiaj mowa i ja się prywatnie z tym zgadzam – daleko idących zmian legislacyjnych, które postawią funkcjonowanie spółek publicznego radia i telewizji na tak zwanym twardym gruncie. A żeby dobrze funkcjonowały publiczna radiofonia i telewizja, tak naprawdę potrzeba ponad 1 miliarda zł. Te 906 milionów... Wtedy były też inne koszty funkcjonowania tych spółek, to było prawie dziesięć lat temu, dokładnie osiem lat temu. Dziś trzeba przyjąć pewną wyższą kosztów. Moim zdaniem i zdaniem dyrektora Kuffla, gdyby to było 1 miliard 100 tysięcy, to byłoby bezpiecznie, nie prowadzilibyśmy dyskusji o orkiestrach, których działalność trzeba będzie kończyć, i nie byłoby dyskusji o tym, czy proporcja misji i komercji jest właściwa.

W Krajowej Radzie dokonaliśmy przewartościowania tego podziału, to jest dość istotne. W przypadku 526 milionów w ubiegłym roku proporcja była 40:60 na korzyść telewizji i oddziałów regionalnych. Dzisiaj jest odwrotnie, to znaczy radio rozumiane jako radio i spółki regionalne otrzyma 62,5% środków, którymi dysponujemy, z tych 385 milionów, telewizja jedynie 37,5%. Słusznie moi przedmówcy zauważyli, że telewizja ma większe możliwości uzyskania środków z reklamy. Działa ona na innym rynku, na tym rynku jest więcej pieniędzy i telewizja, niestety komercjalizując swój program, może więcej z tego umownego tortu reklamowego ściągać na swoją stronę, a później wydawać, zresztą nie tylko na programy komercyjne. Trzeba zwrócić uwagę na to, że telewizja, tak przynajmniej deklaruje, 1 miliard 626 milionów wydała na to, co jest objęte misją. Takie dane telewizja ogłosiła, opublikowała w ubiegłym roku.

Wracam teraz do wspomnianych trzech obszarów działań Krajowej Rady. Tak jak powiedziałem, kwestia ustawy. Minister zwrócił państwa uwagę na to, że Krajowa Rada nie dysponuje inicjatywą ustawodawczą, ale oczywiście może opiniować, może brać udział we wszelkiego rodzaju seminariach, spotkaniach takich jak dzisiejsze, tudzież sporządzać pewne ekspertyzy i opinie.

Drugim segmentem, w którym na bieżąco prowadzone są prace, jest uszczelnianie, systemowe uszczelnianie poboru abonamentu. To jest trudna współpraca z Poczta, chcę to podkreślić. To nie są łatwe dni dla Poczty, o czym wiedzą członkowie Komisji Infrastruktury, tam też zachodzą pewne zmiany, o których długo by można dyskutować. Zapewne kierunek jest słuszny. Poczta też boryka się z odpowiedzią na pytanie, czy być spółką, czy instytucją użyteczności publicznej. Mogę powiedzieć, że Poczta

zanotowała stratę w związku ze ściąganiem abonamentu, było to bodajże 9 milionów zł. Wobec poziomu strat, jakie poczta w ogóle odnotowuje, to jest oczywiście niewiele, ale jednak. Ściąganie abonamentu jest obarczone wieloma bardzo skomplikowanymi działaniami. Przede wszystkim z rejestru osób, które powinny płacić abonament, odchodzą kolejne grupy społeczne. W zeszłym roku pół miliona osób nabyło prawo niepłacenia abonamentu, zostały zwolnione z tego ustawowo na podstawie różnych przepisów. Regresja grupy, która powinna płacić, zmniejszanie się liczby tych osób razy liczba miesięcy itd., itd. To są już, powiedziałbym, geometryczne wręcz wyliczenia, prowadzące do pewnych danych.

Trzecia grupa działań to promocja. Jest ona prowadzona na bieżąco. Na poniedziałek – odpowiadam tu panu senatorowi – zostało zwołane spotkanie grupy roboczej, zespołu roboczego, który koordynuje Krajowa Rada, z udziałem przedstawicieli dużych spółek. Planujemy już drugą w tym roku kampanię promującą płacenie abonamentu. Pierwsza kampania odbywała się na przełomie grudnia i stycznia, rzeczywiście przyniosła ona dość ciekawe rezultaty, bo był wzrost w stosunku do prognozy. Proszę mi odpowiedzieć, ile to było w procentach.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Uzyskaliśmy wzrost bodajże na poziomie 7%, to jest kilkadziesiąt milionów złotych w ramach tak zwanych rezerw prostych. To oznacza, że spółki muszą wykonywać pewną ustawiczną pracę, polegającą na ciągłym przypominaniu o tym, że płacenie abonamentu jest obowiązkiem i abonament trzeba uiszczać do dwudziestego piątego każdego miesiąca. Planujemy też drugą kampanię. Będzie to kampania wiosenna, jeszcze przed wakacjami, bo są dwa okresy, dwa sezony wnoszenia abonamentu korzystne dla płacących w tym sensie, że gdy się płaci z góry, to jest taniej, a my jako dysponent konta, mówiąc krótko, po prostu mamy więcej pieniędzy, więcej możemy później spółkom wydzielić. Tak że planowana jest taka kampania kontentowa, jak my ją nazywamy, kampania, która położy nacisk na zawartość programu. Chodzi o to, żeby widzowie chcieli płacić ze względu na świadomość, przekonanie, że program radiowy i telewizyjny jest ciekawy, potrzebny, wypełnia misję itd., itd. Taka kampania jest przewidziana.

Oczywiście jesteśmy tu do dyspozycji z zespołem, z panem ministrem Luftem i panem ministrem Pastuszką. Gdyby były jeszcze jakieś pytania, to będziemy państwu na bieżąco na nie odpowiadali. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo Krajowej Radzie.

Chcę państwa poinformować, że na naszym spotkaniu z panem prezesem Dworakiem i z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji uzyskaliśmy informację, że w ramach delegacji ustawowej, tak jak mówię, w ramach delegacji, bo nie ma ona możliwości podejmowania samoistnej inicjatywy ustawowej, lecz podustawowej ma, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest przygotowana – nie wiem, czy państwo to zdementujecie, czy nie – do tego, żeby w ramach swojego rozporządzenia czy uchwały udroźnić wykonywanie obowiązku dotyczącego abonamentu przez Poczta i ewentualnie przez organy egzekucyjne skarbowe, bo tam też w ramach orzeczenia wywołanego przez świętej pamięci Janusza Kochanowskiego jest interpretacja Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzenie, że prawa nie należy zmieniać, bo cała boleść i nędza finansowania radiofonii i telewizji publicznej tkwi w nieporadności organów władzy wykonawczej. Takie

jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Świętej pamięci Janusz Kochanowski jako rzecznik praw obywatelskich chciał ruszyć prawo w tym zakresie, zaproponować inicjatywę ustawodawczą, twierdząc, że ta ustawa jest źle skonstruowana, bo nie zapewnia realizacji tego prawa. Trybunał Konstytucyjny zajął odmienne stanowisko, twierdząc, że jest to nieudolność władzy wykonawczej.

W związku z tym jesteśmy niejako – proszę mi wybaczyć kolokwializm – rozkraczeni między stanowiskiem rzecznika praw obywatelskich a interpretacją, która nas wiąże w tym zakresie, dotyczącą konstytucyjności i prawidłowości prawa takiego, jakie ono jest. W związku z tym możemy tylko szukać rozwiązania, które udroźni egzekucję prawa.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, takie uzyskałem stanowisko, choć może nieoficjalnie, jest gotowa. Co w związku z tym jest potrzebne? Chodzi o to, żebyście wszyscy państwo byli świadomi, w razie czego proszę zdementować to, o czym mówię. W zasadzie Krajowa Rada jest przygotowana do tego, żeby to przejąć, jeżeli do ustawy o radiofonii i telewizji napiszemy podustawowe upoważnienie dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do wydania rozporządzenia dotyczącego monitoringu, którego nie ma w Skarbie Państwa, podmiotów gospodarczych i udroźnienia tego, co robi Poczta Polska w porozumieniu z organami egzekucji finansowej w zakresie pozyskiwania czegoś, co wynika z prawa. W innych aspektach, przecież to są finanse publiczne, jest dosyć rygorystyczna egzekucja finansów publicznych, nawet przy tej mizerii. Tymczasem w tym zakresie nie ma przede wszystkim, powiedzmy sobie, woli politycznej, żeby to zmienić w kategoriach ustawowych, ale w kategoriach podustawowych istnieje taka możliwość.

Teraz tak. Jesteśmy gotowi jako komisja senacka, to jest oczywiste, podjąć inicjatywę, aby do ustawy o radiofonii i telewizji wpisać delegację dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w tym zakresie. Tyle że przed wyborami nie zdążymy, obowiązuje zasada dyskontynuacji i to się zatrzyma. Nawet jeżeli to się zatrzyma na etapie powrotu do Senatu, to padnie, przed podpisem prezydenta też padnie, po prostu nie mamy już na to czasu.

Jest jedyne wyjście. Jest z nami członek rządu, jest pan minister skarbu. Dlatego z tego miejsca apeluję, żeby była to inicjatywa rządowa, która pozbawi kłopotu związanego z całą regulacją i przerzuci to na Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Przepraszam, że tak o tym mówię, ale państwo jesteście najbardziej kompetentni do tego, żeby zadbać o to, zsynchronizować kwestie wykonania obowiązku wynikającego z obowiązującego systemu prawa. To jestem państwu winien jako informację. Jest to bardzo prosty zabieg legislacyjny, dający tylko upoważnienie Krajowej Radzie. Z panem prezesem, który jest wybitnym fachowcem w dziedzinie praktyki, wykonywania prawa medialnego, nie tylko ustawy o radiofonii i telewizji, i jest z tym na bieżąco, biuro prawne, dobre biuro prawne Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest w stanie temu podołać. Ważne, żeby to upoważnienie dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wpisać do ustawy przed końcem tej kadencji i tyle. To gwoli wyjaśnienia. Dziękuję.

Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski:

Szanowni Państwo!

My oczywiście nie dezawuuujemy opinii rzecznika praw obywatelskich. Odnosił się on do takiego prawa, jakie istnieje, a ono rzeczywiście jest wykonywane w stopniu, na-

zwijmy to, techniczno-funkcjonalnym niewystarczającym. Taka była intencja. My mamy tego głęboką świadomość. Stąd na przykład kwestia, jak powiedziałem, ramowej umowy z Poczta. To uszczelnianie też odbywa się na bieżąco. Podejmowanych jest wiele działań, o których mówiłem, mających na celu poprawienie ściągalności abonamentu. To dzieje się na bieżąco. Jesteśmy w stanie oczywiście przygotować Senatowi tego typu...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: ...deklarację?)

Nie chodzi o deklarację, ale niejako raport z tego, jak wygląda codzienna praca nad tym, aby środków z abonamentu wpływało jak najwięcej. Przecież to są pieniądze, które przeznaczane są na misję i na utrzymanie dobra, jakimi są spółki publicznej radiofonii i telewizji. Tu absolutnie...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję panu bardzo.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, bo pan jest tu najwyższym przedstawicielem rządu, tak że na panu skupiła się uwaga wszystkich.

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz:

Panie Przewodniczący ! Wysoka Komisjo!

Ja właśnie w tej sprawie.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Bardzo dobrze.)

Oczywiście można kierować wniosek do rządu. Chciałbym tylko przypomnieć, że gospodarzem ustawy właściwym ze względu na ustawę o działach administracji rządowej jest minister kultury i dziedzictwa narodowego i pewnie dobrze by było, aby w przyszłości też uczestniczył w tego typu debatach na posiedzeniach komisji. Ja przekażę ten wniosek ministrowi kultury. Nie wiem, jak on będzie ostatecznie sformułowany co do kształtu i co do kierunku. W każdym razie minister kultury w łonie rządu przygotowuje nowelę ustawy. Zresztą niedawno była ustawa, ta słynna, związana z internetem itd., w każdym razie była nowela ustawy o radiofonii. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Pozwolicie państwo, że nie będę się wypowiadał w tym zakresie. Pan senator Andrzej Grzyb, wiceprzewodniczący naszej komisji, prosił o głos. Wydaje mi się, że możemy podjąć tu próbę nie tylko sformułowania definicji, ale też sposobu wyjścia, bo w tej chwili mamy do czynienia z ogólną niemożnością wyjścia z tej sytuacji kryzysowej, a chciałbym bardzo, żebyśmy wyszli stąd z przekonaniem, że wspólnie możemy temu nadać jakiś kierunek.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Proszę tego źle nie przyjmując, ale na razie wygląda na to, że duże radio dyskutuje z Krajową Radą, do tego jeszcze przedstawiciele ministerstw tu się słusznie garną do

głosu, ale milczą przedstawiciele spółek. Słuszny był apel pana senatora Skurkiewicza o to, aby przedstawiciele spółek regionalnych zechcieli powiedzieć, jakie mają problemy. Wiem, że są spółki regionalne w lepszej i w gorszej kondycji. Bardzo jesteśmy ciekawi, z jakiego to dzieje się powodu i co moglibyśmy zrobić wspólnie, jak tu siedzimy, żeby kondycja radia regionalnego była inna, lepsza. Tym bardziej, proszę państwa, że coraz częściej do świadomości radiosłuchaczy dociera prosty fakt, przekonanie, że jeśli jestem w regionie, to przechodzę na słuchanie radia regionalnego, bo muszę wiedzieć, co się dzieje w regionie, czy chcę wiedzieć, co się dzieje w regionie. W radiach regionalnych macie państwo ogromną przewagę, jesteście bardzo wyspecjalizowani w informacjach, które dotyczą waszego terenu. Bardzo was proszę o zabranie głosu. Chcielibyśmy wiedzieć, w czym możemy pomóc, na co powinniśmy zwrócić uwagę, bo bardzo nas interesuje wasza kondycja, wasze dalsze istnienie i działanie.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

W odpowiedzi na pana apel zgłosił się już pan Marek Składowski, prezes Radia Łódź SA. Zachęcam również pozostałych państwa.

Bardzo proszę, Panie Prezesie.

Prezes Zarządu Radia Łódź SA Marek Składowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Postaram się krótko. Myślę, że pewna nieśmiałość wynika z faktu, że jesteśmy w okresie postępowań konkursowych, jeśli chodzi o wybory zarządów. Stąd być może ostrożność w zabieraniu głosu, bo siedzą na sali przedstawiciele zarówno rad nadzorczych, jak i Krajowej Rady, którzy będą potem decydowali o obsadach personalnych w spółkach.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, tak, my to rozumiemy, dlatego powiedziałem, że chodzi nie tylko o ocenę, ale o zadawanie pytań. Państwo jesteście tu też po to, żeby uzyskać odpowiedzi, korzystając z tego, że są przedstawiciele Krajowej Rady, jest pan minister, są przedstawiciele ministra kultury. Tak że proszę potraktować to też w takim aspekcie. Rozumiem trudną sytuację. Przepraszam, że przerwałem, Panie Prezesie.

Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Radia Łódź SA Marek Składowski:

Myślę, że nie odkryję tu Ameryki, bo wszyscy wiemy, jaka jest nasza sytuacja w spółkach regionalnych, jeżeli chodzi o prognozę finansową na ten rok. Ja mogę powiedzieć tylko to, że jeżeli w tym roku realizacja abonamentu będzie na takim poziomie, na jakim jest zapowiadana, to Radio Łódź bez działań restrukturyzacyjnych zanotuje na koniec roku dwumilionową stratę przy poziomie sumy bilansowej około 11,5 milionów. Ciągnąc ten wątek, można powiedzieć, że utrzymanie kosztów na tym

samym poziomie sprawi, że w przyszłym roku, w połowie przyszłego roku radio straci płynność finansową. W związku z tym – odniosę się do tego, co powiedział pan prezes Czabański – jako menedżer z wieloletnim stażem będę musiał postawić spółkę w stan upadłości. Będzie to pewna konsekwencja, jeżeli będziemy to rozpatrywać z punktu widzenia zarządzania spółką jako podmiotem prawa handlowego, a niestety ciężą na mnie obowiązki wynikające z kodeksu spółek handlowych oraz z innych ustaw, które są z tym związane, czyli z funkcjonowaniem podmiotu gospodarczego. To taka smutna wizja.

Wizja bardziej optymistyczna jest taka, że akurat Radio Łódź przygotowało program restrukturyzacyjny kosztów. Oczywiście jesteśmy gotowi go przeprowadzić, ten czy następny zarząd będzie musiał to zrobić. Wiąże się to – myślę, że u koleżanek i kolegów, którzy zarządzają pozostałymi spółkami, w tym roku pojawia się ten sam dylemat – z obniżeniem kosztów. Struktura kosztów jest we wszystkich podmiotach podobna. Głównymi kosztami są koszty osobowe, poza tym są koszty stałe, związane między innymi z opłatami za emisję, tak jak mówił pan prezes Czabański, których nie da się zmienić. Można negocjować, ale możliwość uzyskania obniżki jest minimalna. Są koszty stałe związane z utrzymaniem infrastruktury, czyli również możliwość obniżki jest tu minimalna, i koszty związane z tak zwanymi haraczami, nazwę to po imieniu, haraczami autorskimi.

Korzystając z okazji, że jest tu przedstawiciel ministerstwa kultury oraz państwo jako komisja, chciałbym zwrócić uwagę na bardzo trudny problem, z którym borykają się rozgłośnie regionalne, to znaczy koszty wykonywania emisji związane z opłatami na rzecz ZAiKS na czele i wszystkimi innymi pośrednimi wianuszkami, które wyciągają do nas rękę, jeżeli chodzi o opłaty. Po prostu od nas jest najłatwiej brać, więc bierze się od nas najwięcej i najskuteczniej. Generalnie skutek jest taki – to jest jeden z problemów związanych z wykonywaniem misji – że rozgłośnie regionalnych nie stać na to, żeby promować na przykład współczesną literaturę na wysokim poziomie. Nie możemy czytać powieści, dlatego że koszty przygotowania powieści na antenie są bardzo wysokie, co wynika moim zdaniem z pazerności albo organizacji, albo twórców, trudno mi to stwierdzić, a w ten sposób oni sami sobie wbijają nóż w plecy. Nie przygotowujemy też współczesnych słuchowisk, stać na to praktycznie tylko duże radio. Tak krok po kroku, można powiedzieć, generalnie walczymy o przetrwanie.

Chciałbym się zgodzić z panem wiceprzewodniczącym w jednej sprawie, mianowicie z tym, że w tej chwili jesteśmy chyba jedynym medium lokalnym, regionalnym publicznym, a jeżeli nawet wzięlibyśmy pod uwagę media prywatne w tej konkurencji, to jesteśmy jedynym medium – widzimy to w naszym regionie – które pełni funkcję medium obywatelskiego. Chodzi o to, że na bieżąco mieszkańcom regionu przekazujemy informacje o tym, co się dzieje, pokazujemy ambitne przedsięwzięcia, które realizowane są w regionie, staramy się aktywizować ludzi w różnych obszarach, dotyczy to kultury, sportu, aktywności społecznej, aktywności publicznej.

Dlatego też wydaje mi się, że poważna dyskusja na temat przyszłości rozgłośni regionalnych jest bardzo potrzebna, bo jeżeli sytuacja będzie się rozwijała w tym kierunku, trudności będą się pogłębiały, to niedługo będziemy tak naprawdę rozgłośniami odtwórczymi. Po pierwsze, będziemy wykonywać misję w taki sposób, że zacznie spadać nam słuchalność, bo nie będzie nas stać ani na promocję, ani na program na poziomie, który będzie nam zapewniał odbiór, czyli słuchacza; po drugie, będziemy się ograniczać, jeżeli chodzi o możliwości zatrudnienia ambitnych i dobrych dziennikarzy,

po prostu nie będzie nas na nich stać. To są główne problemy, z którymi na co dzień się spotykamy. A to, że radio publiczne regionalne jest potrzebne, bardzo potrzebne, czujemy na co dzień, bo mamy kontakt ze słuchaczami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję, Panie Prezesie.

Zanim udzielię głosu następnemu mówcy, panu Jackowi Naliwajkowi z Radia Gdańsk, poproszę pana senatora, który prosił o głos, bo każdy z nas w każdym momencie ma prawo zabrać głos, niejako poza kolejnością.

Pan senator Janusz Sepioł.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, już pierwszy dyskutant wspomniał o tym, że dobiega końca kadencja, to jest czwarty rok. Ja ma poczucie pewnego *déjà vu*, bo spotykamy się, może akurat nie w takim gronie, ale w podobnym, nie pierwszy raz. Temat jest ten sam. Zresztą pan przewodniczący już kilka razy organizował spotkania w takich licznych składach. Wszystkie te spotkania mają mniej więcej ten sam schemat, to znaczy słyszemy ogromne utyskiwania na załamujące się wpływy z abonamentu, wyłania się z tego wizja katastrofy, a do tego dochodzi obraz poprawiających się wyników spółek, może nie wyników spółek, przepraszam, wyraziłem się nieściśle, poprawiających się wyników słuchalności czy oglądalności. Jest w tym jakaś niespójność. Zapowiadana co roku katastrofa jakoś się nie wydarza.

Oczywiście można dyskutować o tym, czy to, co stało się z telewizjami regionalnymi, to nie jest już katastrofa. Pewnie jest. Jednak co do innych spółek wcale tak źle to nie wygląda. Czego by to dowodziło? Tego, że jednak są ogromne zasoby albo, powiedziałbym, były ogromne zasoby w zarządzaniu, w oszczędnościach, w nieruchomościach, w kosztach. Przecież po drodze został przygotowany raport NIK pokazujący ekscesy finansowe w spółkach medialnych. Tajemnicą poliszynela są różne wydarzenia w spółkach regionalnych, każdy mniej więcej wie, co się w jego regionie dzieje. Wiadomo, że spółki regionalne mają różne nieruchomości, które nie pracują, często wielohektarowe albo wielomilionowe. Okazało się, że ten rezerwuar, który był w spółkach, był jednak dość poważny i na kilka lat potrafił odsunąć katastrofę. Oczywiście może być tak, że za chwilę już się nie da żyć na takiej diecie, być może, być może tak jest. W każdym razie gospodarstwo było wyraźnie zbyt łatwo finansowane.

W sytuacji gdy polska gospodarka rozwijała się, rynek reklamowy był coraz większy, okazało się, że są pewne alternatywy. Co stało się takiego, co było na pewno korzystne? Otóż to, o co zabiegaliśmy na samym początku, przed czterema latami, żeby abonament służył przede wszystkim ośrodkom regionalnym. Dzisiaj mamy ten stan. Pytanie, jaka jest perspektywa, co się będzie działo, jeśli wpływy z abonamentu nadal będą spadały. Niezależnie od tego dziś, jeśli chodzi o strukturę podziału, w gruncie rzeczy spełniły się nasze postulaty.

Mówimy dzisiaj o Polskim Radiu. Przyznaję, że patrząc na te wykresy, myślę sobie, że to gospodarstwo jest strasznie duże. Czy ono rzeczywiście musi być takie du-

że? To jest oczywiste, że programem misyjnym jest Dwójka, to jest oczywiste, że programem misyjnym jest program dla zagranicy, są jeszcze instytucje artystyczne, pewnie w jakimś stopniu Program 1 Polskiego Radia jest programem misyjnym, choć chyba nie w stu procentach. Ale reszta? Czy to gospodarstwo rzeczywiście musi być takie duże? Czy to nie jest jednak pytanie otwarte?

Po wszystkich spotkaniach, które odbyły się tu w ciągu czterech lat, pozostaje problem ośrodków regionalnych, zarówno telewizyjnych, które są rzeczywiście w dramatycznej sytuacji, tak uważam, jak i ośrodków radiowych, które mogą się w takiej sytuacji znaleźć, podążają tym tropem, jeszcze nie są w takiej sytuacji, mają większe możliwości, bo są samodzielne.

Droga dyskusji nad abonamentem w tym kształcie jest chyba jałową drogą. Nie wydaje mi się, żebyśmy na mocy różnych nowych umów z Poczta czy z kimś innym byli w stanie coś zmienić.

Muszę państwu powiedzieć, że dopytywałem się ostatnio o sytuację regionalnych nadawców w Hiszpanii. Odpowiedź, jaką otrzymałem... Dobrze, że siedziałem, ponieważ powiedziano mi o rozwiązaniu, którego nigdy nie brałem pod uwagę. Mianowicie każdy region ma własną telewizję i własne radio. Ja rozumiem, że jest to pomysł, który od razu można ośmieszyć – proszę mojej wypowiedzi nie traktować jako tezy, twierdzenia, że to jest najlepsze rozwiązanie – ale warto je widzieć wśród możliwych rozwiązań. Wszystkim, którzy chcieliby wyśmiewać taki pomysł, chcę tylko przypomnieć, że Hiszpania nie jest Białorusią. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Głos ma teraz pan Jacek Naliwajek, Radio Gdańsk.

Proszę uprzejmie.

Członek Zarządu Radia Gdańsk SA Jacek Naliwajek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja w imieniu w zasadzie spółek regionalnych, nie dużego radia ani telewizji. Sygnalizuję to, ponieważ wydaje mi się, że uwagi, które przed chwilą wygłosił pan senator, bardziej dotyczyły chyba większych spółek, chodzi o te hektary ziemi czy nieruchomości, którymi dysponujemy i które możemy sprzedać. Siedemnaście rozgłośni regionalnych Polskiego Radia tę restrukturyzację przechodzi według mnie – a od 1994 r. pracuję w rozgłośni regionalnej w Gdańsku – od kilkunastu lat, jeśli nie dłużej. Jest to restrukturyzacja w postaci dopasowania programu, stanu zatrudnienia, dotyczy także nieruchomości. Dzięki uprzejmości Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przed kilkoma laty część spółek zmieniła swoje siedziby, właśnie restrukturyzując swoje koszty.

Na czym w tej chwili mogą oszczędzać rozgłośnie regionalne Polskiego Radia? Albo na płacach dziennikarzy, co dzieje się w wielu rozgłośniach, w których dziennikarze zgadzają się na obniżanie honorariów za swoją pracę, albo na cięciach w inwestycjach. To jest drugi kierunek, który można przyjąć, czyli zapóźnienie technologiczne. Pan minister Krzysztof Luft był członkiem Rady Nadzorczej Radia Gdańsk, więc zawsze może zweryfikować moje słowa. W każdym razie to są dwa główne kierunki działań, które może podjąć rozgłośnia regionalna. W związku z tym grozi nam, po pierwsze,

ucieczka dobrych dziennikarzy, po drugie, zapóźnienie technologiczne w porównaniu z innymi, komercyjnym stacjami. Tym bardziej że stacji lokalnych, choćby w województwie pomorskim, tak naprawdę pozostało już niewiele. Było tak, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyznawała koncesje na stacje lokalne. W tej chwili wszystkie stacje lokalne albo większość z nich to są stacje włączone do sieci przez sieci ogólnopolskie. Tak naprawdę rozgłośnie regionalne Polskiego Radia zostały ostatnimi, które mówią głosem lokalnym do społeczności lokalnych i o sprawach społeczności lokalnych.

Bardzo chciałbym poprzeć głos kolegi z Łodzi. ZAiKS to jest od wielu lat nasz koszmar, koszmar, z którym nie radzi sobie właściwie żadna z naszych spółek ani Krajowa Rada, ani ministerstwo kultury, które do tej pory nie chciało nam w tym specjalnie pomagać. ZAiKS jest w swojej dziedzinie, w swoich prawach jedyną organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, więc jako monopolista dyktuje nam warunki, z którymi nie ma dyskusji, a procent od każdej złotówki, która przychodzi do radia, jest natychmiast ściągany.

Kolejna sprawa to sprawa najbardziej rozbudowującego się w rozgłoszeniach regionalnych działu, przynajmniej tak przewidujemy na najbliższy rok w Radiu Gdańsk, mianowicie działu sprawozdawczości, wcale nie dziennikarstwa. To, iloma prośbami o kolejne sprawozdania jesteśmy zasypywani... Ostatnio, przypominam kolegom, było sprawozdanie dla niepełnosprawnych, które trzeba było wysłać do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do 8 kwietnia na wniosek którejś z komisji sejmowych. Tych sprawozdań jest bardzo dużo. Do tego w ciągu najbliższego miesiąca prawdopodobnie będziemy musieli opracować plany programowo-finansowe rewolucjonizujące sposób programowania i finansowania mediów publicznych na 2012 r. Oczywiście później trzeba będzie pomyśleć nad zmianą całej księgowości, także nad zmianą całego sprawozdania, czyli rejestracji audycji. Wielka praca do wykonania w ciągu miesiąca, wielka praca do wykonania później w ciągu roku, chyba że o godzinie 15.30 podczas spotkania z przedstawicielami Krajowej Rady okaże się, że czegoś nie rozumiemy. Mam nadzieję, że tak nie jest i na razie wszystko dobrze rozumiemy, ale także po to jest popołudniowe spotkanie.

Prośba do ustawodawców, do posłów i do senatorów, aby konstruując prawo medialne, starali się na etapie jego tworzenia konsultować to z Krajową Radą, ze spółkami regionalnymi Polskiego Radia, bo być może łatwiej byłoby nam funkcjonować. Przykładem są chociażby plany programowo-finansowe, w przypadku których ustawodawca nie wpisał delegacji dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do określenia trybu ich sporządzania. W związku z tym projekt rozporządzenia jest dla spółek zupełnie niezrozumiały, a będzie miesiąc na jego wykonanie. Ustawodawca po prostu zapomniał o wpisaniu słowa „tryb”, o tym, że Krajowa Rada ma opracować także tryb sporządzania planów programowo-finansowych, potem ich rozliczania, finansowania. Jesteśmy, przepraszam za sformułowanie, w jakiejś niedookreślonej rzeczywistości, dopiero dzisiaj będziemy to wyjaśniać i nie jest to wina Krajowej Rady, tylko ustawodawcy.

Kolejna sprawa, która wyszła, a o której będziemy mówić w czwartek na posiedzeniu sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, ale zasygnalizuję ją już teraz, to martwy przepis dotyczący obecności mniejszości narodowych w radach programowych ośrodków telewizyjnych i rozgłośni regionalnych Polskiego Radia. To jest martwy zapis, bo nakłada on na dyrektorów ośrodków obowiązek uwzględniania przedstawicieli mniejszości, tymczasem dyrektorzy nie powołują rad programowych, powołuje je Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. To jest martwy zapis. A później sły-

szymy... Także pewnie pan senator Grzyb jako regionalista z Kociewia ma to zawsze na uwadze, leży mu to na sercu, żeby w radzie programowej Radia Gdańsk czy Telewizji Gdańsk znalazł się przedstawiciel Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. A nie jest to realizowane, dlatego że zapis ustawowy jest martwy, nie ma sensu się na niego powoływać. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję, Panie Dyrektorze.

W związku z tymi problemami o głos poprosił przedstawiciel ministra kultury.

Panie Dyrektorze, proszę uprzejmie.

**Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dominik Skoczek raz jeszcze.

Szanowni Państwo!

Pozwolę sobie zabrać głos w tej chwili, bowiem już druga osoba odniosła się do kwestii opłat dla stowarzyszeń twórczych. Ten temat pewnie będzie powracał w kolejnych wystąpieniach, więc warto kilka spraw wytłumaczyć już teraz.

To, że organizacje zbiorowego zarządzania pobierają opłaty od stacji regionalnych, po pierwsze, wynika oczywiście z przepisów prawa, po drugie, tak naprawdę to jest dla państwa ułatwienie w prowadzonej działalności gospodarczej, bowiem państwo w ogóle nie musicie się przejmować podpisywaniem umów z twórcami. Przecież na mocy jednej umowy z ZAiKS otrzymujecie państwo prawo do tego, by swobodnie konstruować swoją ramówkę programową, nie przejmując się tym, czy macie prawa do konkretnego wykonania czy konkretnego utworu. Oczywiście inną kwestią jest wysokość tych opłat. Podlega ona swobodnej negocjacji państwa z organizacjami zbiorowego zarządzania. Akurat ZAiKS nie posiada prawomocnie zatwierdzonej tabeli wynagrodzeń na tym polu eksploatacji, tak że możecie państwo swobodnie negocjować wysokość tych opłat. Podkreślam raz jeszcze, jest to dla państwa tak naprawdę warunek konieczny do tego, by w ogóle prowadzić działalność programową.

Jeśli chodzi o działalność ministra kultury w tym zakresie, to pragnę poinformować, że w listopadzie ubiegłego roku weszła w życie nowelizacja ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, która dokonała znaczącej modyfikacji systemu zbiorowego zarządzania prawami w Polsce i powołała zmodyfikowaną Komisję Prawa Autorskiego, komisję nowego typu, która od stycznia tego roku po ukonstytuowaniu się będzie zatwierdzała nowe tabele wynagrodzeń, które organizacje zbiorowego zarządzania będą przedstawiać państwu do podpisywania na ich podstawie umów. W trakcie postępowania przed Komisją Prawa Autorskiego przedstawiciele użytkowników, czyli również państwa, będą po raz pierwszy mieli możliwość aktywnie uczestniczyć i aktywnie wpływać na wysokość tych stawek. To powinno wkrótce nastąpić, aczkolwiek pewnie jeszcze nie w tym roku.

Druga kwestia związana z tą nowelizacją. Wprowadzony został nowy system nadzorczy, wzmacniający uprawnienia ministra kultury, jeśli chodzi o organizacje

zbiorowego zarządzania. Organizacje te będą zobowiązane do publikowania rocznych raportów ze swojej działalności, bardzo szczegółowo opisujących również sposób pobierania środków, ich rozdysponowanie pomiędzy uprawnionych twórców, tak żeby zarzuty co do tego, że jest to jakiegoś rodzaju pazerność czy prowizje, które są pobierane przez te organizacje, są za wysokie, można było obalić albo sformułować wnioski, które pozwolą ministrowi kultury wystąpić z wnioskiem o odebranie ZAiKS czy innej organizacji zbiorowego zarządzania zezwolenia na działalność gospodarczą.

Skorzystam z tego, że jestem przy głosie, i powiem jeszcze dwa słowa o ostatniej nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, przygotowywanej przez ministra kultury, o której wspominał pan minister Leszkiewicz. Przygotowanie tej ustawy wynika z obowiązku nałożonego przez Komisję Europejską, przez Unię Europejską. Chodziło o wdrożenie dyrektywy unijnej w dwóch aspektach. Jeden to rozszerzenie zakresu regulacji na usługi na żądanie. Tu akurat radio było wyłączone z zakresu regulacji, więc te przepisy do radia się nie odnosiły, zresztą usługi na żądanie zostały wykreślone z ustawy na wniosek Senatu. Drugi element tej ustawy, dosyć istotny, to liberalizacja przepisów dotyczących reklamy i to odnosi się do radia. Zostały tam wprowadzone dwa nowe, istotne elementy, które państwo, jak myślę, możecie wykorzystać w planach na ten rok, w projektowaniu działalności gospodarczej. Mianowicie została wprowadzona możliwość stosowania instrumentu reklamowego w postaci *product placement* w radiu. W ten sposób poszerza się niejako pewnego rodzaju sfera usług komercyjnych, które radio może zastosować. Drugi element to zniesienie tak zwanego limitu dziennego reklam obecnych w programie, co po prostu pozwala bardziej elastycznie formułować, konstruować ramówki poszczególnych stacji i ewentualnie reklamy w jakiejś mierze elastycznie umieszczać. Oczywiście mam świadomość tego, że są to działania, które nie do końca wychodzą naprzeciw państwa oczekiwaniom, ale prezentuję to również jako pewnego rodzaju wskazówki, pewnego rodzaju zmiany w systemie obowiązującego prawa, które powinniście państwo wziąć pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Głos ma pan Jarosław Kusto, Radio Kielce, pełniący obowiązki prezesa zarządu. Proszę uprzejmie, Panie Prezesie.

Pełniący Obowiązki Prezesa Zarządu Radia Kielce SA Jarosław Kusto:

Dzień dobry państwu.

Chciałbym wrócić do sprawy ZAiKS, ponieważ ta sprawa jest nierozwiązywalna i ciągnie się od wielu lat. W zasadzie chodzi mi tu o filozofię, jaką prezentuje ZAiKS w stosunku do rozgłośni publicznych. Mianowicie my płacimy procent od wszystkich wpływów, które radio uzyskuje. Dochodzi do paranoi, nie boimy się użyć tego słowa, bo za transmisję sportową ja muszę zapłacić ZAiKS. Czy państwo zdajecie sobie z tego sprawę?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, od transmisji meczu sportowego również płacimy ZAiKS. To jest coś nie tak. Im więcej serwisów, im więcej słowa na antenie, tym mniej muzyki, a to za muzy-

kę ZAiKS powinien nas kasować, pobierać od nas opłaty. Im więcej misji, tym mniej muzyki, a ZAiKS dalej bierze swoje. Tak być nie może, to nie jest w porządku. Osobną kwestią jest to, w jaki sposób ZAiKS rozlicza się ze stacjami komercyjnymi. Czy tam stosuje te same stawki, które stosuje wobec rozgłośni publicznych? W jaki sposób grupy medialne rozliczają się z ZAiKS? Jeżeli mamy do czynienia z grupą kapitałową, to możemy regulować przepływy finansowe pomiędzy podmiotami w tej grupie tak, aby obciążenia z tytułu na przykład praw autorskich chronionych przez ZAiKS były jak najniższe. Tym również należałoby się zająć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Uwaga jest istotna. Nie będę jej komentował.

Kto z państwa następny?

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Mogę słowo?)

Pan senator Skurkiewicz prosi o głos.

Proszę uprzejmie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Kilka refleksji po państwa wypowiedziach. Wielokrotnie o tym mówię i chciałbym powtórzyć to również tutaj. Ja jestem związany z radiem od wielu lat czy byłem związany z radiem przez wiele lat, pracowałem, użyję takiego określenia, w normalnym radiu i pracowałem w radiu sieciowanym. Jestem przekonany co do tego, że największym skarbem radiofonii publicznej w naszym kraju jest to, że ani nie jest sieciowana, ani nie jest w pełni sformatowana, że możemy czerpać z dobrodziejstwa Polskiego Radia i jego spółek regionalnych całe mnóstwo korzyści i doznań.

Mam do państwa kilka pytań związanych z polityką reklamową, choć nie chciałbym używać tego sformułowania. Czy państwo prowadzicie wspólne działania na rynku reklamowym? Wiadomo, że wszystkie inne grupy, nie wiem, takie jak Agora, Eurozet itd., prowadzą wspólną politykę reklamową. Czy spółki regionalne również podpierają się czymś na wzór domu mediowego, aby zdobywać reklamę, a później emitować ją w rozgłoszeniach regionalnych? Czy też może czynią to we współpracy z dużym radiem? Chciałbym uzyskać odpowiedź w tej sprawie. Jeżeli tak jest, to bardzo dobrze, ale jeżeli tak nie jest, to może Polskie Radio, duże radio pokusiłoby się o stworzenie czegoś na wzór domu mediowego, aby być bardziej agresywnym graczem na rynku reklamy i podjąć działania, które na pewno poprawiłyby kondycję finansową. Wystarczy prześledzić przychody radia za 2010 r., tu jest 271 milionów, z tego 156 milionów z abonamentu, więc pozostaje niewiele ponad 115 milionów, gdy odejmiemy inne, to pewnie okaże się, że z reklamy jest jeszcze mniej. Czy nie dałoby się wspólnie podjąć działań, żeby zmienić tę sytuację?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kto z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę, pan Jacek Naliwajek, Radio Gdańsk, ciąg dalszy.
Proszę uprzejmie.

Członek Zarządu Radia Gdańsk SA Jacek Naliwajek:

Nie ciąg dalszy, tylko odpowiedź na pytanie pana senatora.

Istnieje grupa Audytorium17, która w imieniu siedemnastu rozgłośni regionalnych Polskiego Radia zbiera zlecenia, jest naszym domem mediowym, tak to nazwijmy. To jest A17. Jako grupa A17 istniejemy w badaniach rynku radiowego, reprezentuje ona wszystkie siedemnaście rozgłośni radiowych. Coś takiego zostało stworzone i chroń nas, Boże, przed czymś takim wspólnym z Polskim Radiem.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Głos ma pan senator, pan wiceprzewodniczący Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

W związku z tym, o czym państwo tu mówiliście, przed chwilą ustaliłem z panem przewodniczącym, że wspólnie zadamy pytanie ZAiKS, na jakich podstawach pobierają te opłaty i czy mogliby tę praktykę zmienić albo tej praktyki zaniechać. Kiedy odpowiedzi z ZAiKS do nas dotrą, prześlemy je państwu jako bezpośrednio zainteresowanym. Zobaczymy, co dalej będzie się działo w tej sprawie.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Chcę tylko ad vocem powiedzieć, że w grze prawem oczywiście rozgłosnia regionalna, spółka regionalna jest podmiotem słabszym niż ZAiKS, który ma bardzo wyspecjalizowane organy prawne. Oni się mogą zwracać z roszczeniem o opłatę, ale państwo możecie to kwestionować. Jest to tylko problem tego, w jakim zakresie, jak to się mówi potocznie w prawie, jest to tylko propozycja, na którą państwo się zgadzacie. Równie dobrze mogą nam powiedzieć: my uważamy, że w programie był prezentowany z jakiegoś powodu przerywnik, utwór artystyczny, na przykład w sprawozdaniu sportowym. Zapłacenie jest przyznaniem tego. Proszę bardzo uważać na indywidualne potraktowanie, ważne jest uzyskanie od ZAiKS wyjaśnień, w jakim zakresie itd. Jako adwokat ja się na tym znam, nie każdy radca prawny, często młody, w rozgłosniach regionalnych jako samoistnych podmiotach jest w stanie podjąć tę grę z ZAiKS. W każdym razie proszę, ośmielam państwa, żebyście podjęli przynajmniej próbę ustalenia podstaw, nie prawnych, ale faktycznych, tak aby wymienili oni kolejno, od jakich to praw autorskich, kiedy użytych... To jest pewna instrukcja. Przepraszam, że o tym mówię, ale to jest dosyć istotne dla małych rozgłośni. Wbrew pozorom rzeczywiście są to spore koszty, ponoszone według pewnego schematu. Nie należy tego traktować w ten sposób, że to się dzieje tak sobie, bez żadnego sprawdzania, nie tylko co do podstaw prawnych, ale co do podstaw faktycznych.

Pan prezes Krzysztof Czabański prosił o głos.

Bardzo proszę.

**Wiceprzewodniczący Rady Programowej Polskiego Radia SA
Krzysztof Czabański:**

Życzę powodzenia w pertraktacjach z ZAiKS. Mam własne doświadczenia w tej sprawie. Były to te pertraktacje, podczas których musiałem odtrąbić odwrót, ponieważ groziło mi to tym, że duże radio będzie piratem na rynku, bo będziemy nadawali bez ważnej umowy z ZAiKS. ZAiKS świetnie wytrzymuje nerwowo te sytuacje, a radio publiczne nie może sobie pozwolić na to, żeby być piratem. Niektóre stacje prywatne walczyły w ten sposób z ZAiKS i na pewno coś wywalczyły. My nie mogliśmy tego robić ze względów prestiżowych, chyba zrozumieliśmy. A ZAiKS nie chce rozmawiać. Tak jak mówię, życzę powodzenia. Być może komisja skłoni ZAiKS do rozmowy.

Jeżeli chodzi o abonament, bo w gruncie rzeczy wszystko, o czym tu mówimy, sprowadza się do spraw finansowych, to jest on kluczowy z punktu widzenia stacji radiowych. Jak wiemy, w telewizji układ jest inny. Jeżeli chodzi o radio, to kluczowy jest abonament i dobrze, żeby to było zachowane, bo to pozwala realizować misję. Moim zdaniem, Panie Senatorze, nie trzeba kolejnego rozporządzenia, żeby Krajowa Rada, choć też życzę powodzenia, w tym trybie podustawowym, jak to pan nazwał itd. Nie trzeba też apelować do rządu o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Wystarczy zaapelować do rządu o to, żeby odwołać słowa z jesieni 2007 r., które były jednak słowami bardzo skutecznymi. Apel pana premiera o niepłacenie abonamentu oznaczał kilkadziesiąt milionów złotych mniej dla Polskiego Radia w 2008 r., czyli był skuteczny. Gdyby zatem pan premier teraz zaapelował, aby płacić abonament, to mam nadzieję, że problemy stacji radiowych by minęły.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Być może nie tylko w Hiszpanii, ale również w Polsce.

Ja na miejscu komisji poprosiłbym o to, zwróciłbym się do rządu z propozycją, że wystarczy obywatelom zwrócić uwagę na to, że to jest obowiązujące prawo. Odwrotny apel, odwrotna sugestia przyniosła skutki negatywne. Gdyby pojawiła się pozytywna sugestia, być może by to rozwiązało problemy.

Przepraszam, jeszcze jedno zdanie. Z moich doświadczeń wynika, że poziom finansowania, jaki był wtedy, mniej więcej w 2006 r. i w 2007 r., jeżeli chodzi o duże radio – ja wypowiadam się tylko w jego imieniu, nie chcę mówić za kolegów z rozgłośni regionalnych i z telewizji – był zupełnie wystarczający. Mieliśmy pieniądze na to, żeby realizować wszystkie pomysły programowe, czyli to, co jest istotą radia. Ba, mieliśmy też nawet trochę pieniędzy na rozwój technologiczny. Tak że to nie był zły poziom, a wtedy, jak pamiętamy, ściągłość abonamentu była gdzieś na poziomie czterdziestu paru procent, czyli w sytuacji niedostatecznej ściągłości poziom finansowania był wystarczający. Myślę, że wystarczy wrócić do tamtego poziomu i nic więcej ekstra nie potrzeba, a do tego wystarczy zdecydowana postawa rządu, choć woli chyba nadal nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Chcę tylko dodać, że naszą sprawą jest tworzenie dobrych schematów egzekwowania prawa. Sympatie, antypatie rządu czy poglądy, przynajmniej dla mnie, są tu drugorzędne. Uważam, że naszą rzeczą jest zadbać wraz z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji o mechanizm udroźnienia tego, co z prawa wynika. Wydaje mi się, że tu

jednak jest coś na rzeczy. Są podmioty uprawnione do egzekwowania, jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdzające, że to jest niedostatek władzy wykonawczej. W związku z tym mechanizm nie tylko monitorowania, ale i egzekwowania niewątpliwie kuleje. Dobrze. Zachęta? Tak. Wola polityczna? Tak. Tyle że ja zakładam, że my szyjemy buty nie na jedną parę nóg, lecz dla każdego, kto zechce je włożyć. To jest system prawny, który niezależnie od tego, jaka opcja, jaka koalicja jest u władzy, powinien być samoistnie skuteczny. Taka jest moja odpowiedź.

Pani wiceprzewodnicząca Barbara Borys-Damięcka prosi o głos.

Pani Senator, proszę uprzejmie.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Myślę, że na chorobliwe wracanie do problemu abonamentu i cytowanie niedośłowne czy powoływanie się na jakieś oświadczenie nie ma tu czasu i nie jest to na to miejsce. Mógłby pan to sobie darować...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...bo rozmawiamy poważnie o troszkę już innych sprawach.

Mam pytanie do przedstawicieli ministerstwa kultury odnośnie do ustawy o prawie autorskim. Narzekania na ZAiKS i nasze nienajlepsze relacje... Ja też jestem twórcą i też mam bardzo wiele pretensji, jeśli chodzi o moje prawa autorskie, do ZAiKS. Wydaje mi się, że jest to w tej chwili o tyle ważne, że rodzi następujące pytania. Jakie są problemy wykonawcze odnośnie do procedowanej ustawy o prawie autorskim? Jak organizacje zarządzania prawami autorskimi do tej ustawy, o której deliberowaliśmy wielokrotnie również w tej Izbie, odnoszą się do jej wykonywania? Z tego, co sobie przypominam, to na przykład w ustawie, którą procedowaliśmy, jest mowa o tabelach i jest tam wyraźnie mowa o tym, że podczas negocjowania umów ZAiKS i inne organizacje mają obowiązek przedstawienia tabeli, na podstawie której chcą negocjować umowy i stawki, a nie tak, jak było do tej pory, że ZAiKS podawał w procentach lub według swoich założeń dane od umów, jakie chciał podpisywać, i to była decyzja jednostronna. Czy tu coś się zmieniło, czy w dalszym ciągu, tak jak państwo tu mówią, ZAiKS robi, co chce? Czy ma do tego uprawnienia jako jedna z organizacji zarządzających prawami? Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, czy pan jest w stanie odpowiedzieć? To bardzo proszę.

Głos ma pan Dominik Skoczek, dyrektor departamentu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Proszę uprzejmie.

**Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dominik Skoczek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Senator, ja w tej kwestii zabierałem już dzisiaj głos, ale dopowiem w ramach uzupełnienia, bo poruszyła pani w pytaniu wątki, do których mogę się teraz od-

nieść. Cała procedura wykonawcza tej ustawy przebiega zgodnie z harmonogramem. Komisja Prawa Autorskiego, tak jak wspominałem, została powołana, w styczniu wybrano przewodniczącego tej komisji. Zgodnie z zapisami ustawowymi wszystkie organizacje zbiorowego zarządzania mają obowiązek przedstawienia tabel wynagrodzeń do końca czerwca tego roku do zatwierdzenia przez Komisję Prawa Autorskiego. W zakresie działalności radiowej musi to zrobić przede wszystkim ZAiKS. Państwo borykacie się również z problemami umów ze STOART, z SAFT, pewnie również ze ZPAV. Te tabele będą zatwierdzane w procedurze przez Komisję Prawa Autorskiego, organ powołany przez ministra kultury, składający się z ekspertów, z arbitrów reprezentujących zarówno stronę twórczą, jak i stronę podmiotów, które z tych praw korzystają. Ustawa powiada, że procedura przed Komisją Prawa Autorskiego powinna zakończyć się w ciągu sześciu miesięcy. Tak że jeżeli nie będzie żadnego przeciągania sprawy przez którąś ze stron, czego oczywiście nie możemy wykluczyć, to gdzieś w okolicach początku przyszłego roku taka tabela wynagrodzeń może zostać zatwierdzona.

Co to oznacza? Oznacza to, że wówczas w umowach zawieranych przez państwa rozgłośnie z organizacjami będą stosowane stawki zawarte w tych tabelach, a nie wynikające ze swobodnej, że tak powiem, decyzji ZAiKS, która przedstawiana jest państwu jako oferta do negocjacji, ale de facto czasami trudno z nią polemizować, co jednak nie wyklucza prowadzenia rozmów i nie wyklucza również proszenia ZAiKS o wyraźne wskazanie, jaka część repertuaru jest wykorzystywana przez państwa, przedstawienia wiarygodnych danych co do ilości muzyki i słowa, bo ZAiKS reprezentuje również twórców utworów słownych na antenach państwa rozgłośni.

Od razu też wyjaśniam, że sama metoda ryczałtowego rozliczania tych wpływów nie jest niczym szczególnym, to jest po prostu jedna z metod rozliczania tantiem autorskich. Ona sama w sobie nie jest niewłaściwa, ale to nie oznacza, że nie mogą być stosowane inne metody, bardzo precyzyjnie pokazujące ilość wykorzystywanego repertuaru i wynagrodzenie, które za ten repertuar powinno być uiszczane.

Jeszcze jedno słowo. Ta zatwierdzona tabela wynagrodzeń może oczywiście nie spodobać się ZAiKS bądź organizacjom reprezentującym użytkowników. Państwo, zrzeszając się, możecie występować jako uczestnik postępowania przed Komisją Prawa Autorskiego, przedstawiać swoje wnioski, wpływać de facto na decyzję tej komisji, a również później ewentualnie zaskarżyć tę decyzję Komisji Prawa Autorskiego do sądu, jeżeli uznacie państwo, że wysokość kwot w tych tabelach jest niesatysfakcjonująca. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, pan Rogowski.
Proszę uprzejmie.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja pozwolę sobie przekazać jeszcze jedną informację, mianowicie taką, że poziom finansowania z abonamentu, jeśli chodzi o środki przeznaczone na cele misyjne w rozgłośniach regionalnych, to jest 73%. To oznacza, że pozostałe 27% to są środki, które spółki pozyskują bądź z reklamy, bądź z innych źródeł. Dlaczego o tym mówię?

Ta całościowa kwota, którą wymieniłem, 120 milionów zł rocznie... Na podstawie wypowiedzi, które tu się przewijały, także pana senatora Sepiōła, można powiedzieć, że dają radę, w jakiś sposób spółki sobie radzą. Jest oczywiście kwestia restrukturyzacji kosztów. Dotyczy to zatrudnienia. Średnie zatrudnienie w spółkach regionalnych wynosi około osiemdziesięciu osób, ale różnie bywa na przykład z poziomem obsady dziennikarskiej. Czy liczba pracowników do liczby dziennikarzy, czy ta proporcja jest, nazwijmy to eufemistycznie, twórcza, czyli taka, która będzie profitowała ciekawym programem, zwłaszcza realizacją misji, bo to nas najbardziej interesuje?

Moja prywatna ocena i ocena Krajowej Rady spółek regionalnych jest pozytywna. Minister Luft powiedział, iż jesteśmy na etapie konkursów i wymiany zarządów. To wszystko przebiega sprawnie i jest swego rodzaju dobrym znakiem zmian, które zachodzą w tej chwili w spółkach regionalnych.

Chcę podkreślić, że w trudnych czasach, w sytuacji może niesatysfakcjonującego poboru abonamentu i przydziału środków z abonamentu na te spółki, one zachowują się zadowolająco i profitują programem w stopniu zadowolająco. Często są to naprawdę zjawiskowe rozgłoszenie radiowe, pomysły, programy, jest wiele dobrego, także na przykład w dziedzinie twórczości radiowej dla mniejszości narodowych. Zawsze można coś poprawić, ale nie decydowałbym się na jakiś alarmistyczny ton, jeśli mówimy, podkreślam, o spółkach regionalnych. To przeszacowanie czy przesunięcie środków z abonamentu na radio jako słabszy w sensie komercyjnym twór dobrze profituje, dobrze profituje i w spółkach regionalnych, i w spółce głównej, w Polskim Radiu SA. Mogłoby być lepiej, jeżeli chodzi o środki finansowe, ale sposób zarządzania, pewne kierunki i pewna konsekwencja, to wszystko jest dobre.

Pozostaje telewizja, której rzeczywiście trzeba dać więcej abonamentu po to, żeby go egzekwować. Do tego służą porozumienia finansowo-programowe, które wprowadzamy. Także dziś odbywają się konsultacje ze spółkami w tej sprawie. To jest bardzo trudne przedsięwzięcie w wielu kategoriach, ono zmieni filozofię, bo jest pewną zmianą filozoficzną, teraz nie na spółkę, nie na podmiot, tylko na przedmiot, na program, na koncept, na kontent będziemy dawali pieniądze. Taka była intencja ustawodawcy.

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Znaczone pieniądze.)

Tak, zostało to tak nazwane, znaczone pieniądze, ale ja się tego określenia trochę boję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Ja zawsze tłumaczę tym, którzy po raz pierwszy z tym się stykają, zatem państwo wybaczą, że to powiem, że to jest pewna forpoczta licencji programowych. Tak to wygląda w radiofoniach publicznych w Europie, w krajach Unii, i w tym kierunku idziemy, konsekwentnie, krok po kroku zbliżamy się do jakichś rozwiązań. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Dyrektor Departamentu Ekonomicznego w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel: Może jeszcze...)

Aha, tu mi podpowiada pan dyrektor Kuffel – przepraszam cię, Krzysztof – że to jest finansowanie częściowe, ponieważ spółki muszą określić poziom finansowania zadania, powiedzmy, audycji A, z abonamentu, czyli ze środków, które otrzymają z Krajowej Rady, oraz poziom w danym programie, audycji, przedsięwzięciu, jak my to nazywamy, udziału środków własnych. To jest cecha rozwiązań, które możemy od-

należć na wielu polach. To nie jest cecha tylko radiofonii i telewizji. Dotyczy to na przykład środków przekazywanych na przedsięwzięcia prywatno-publiczne itd., itd. Taka jest zasada: pokaż, ile masz swoich środków, a my ci do tego dołożymy. To jest mniej więcej tego typu filozofia. To służy dobremu monitorowaniu przydzielania środków i rozliczaniu się ze środków powierzonych. Taka jest intencja ustawodawcy i w tym kierunku zmierza nasze rozporządzenie, o którym dzisiaj będziemy z państwem dyskutowali. Tak jak mówię, to jest trudny proces, ale musimy przez to przejść.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję panu bardzo.

Chciałbym jeszcze dodać gwoli wyjaśnienia, że te 73% na spółki regionalne to jest z tych 62,5% na radio.

(Głos z sali: Nie, nie.)

Przedtem informacja była taka, że na radio przekazywane jest 62,5% dochodów. Prosiłbym o wyjaśnienie tego, jak to wygląda w zestawieniu z przychodami w ogóle, żebyśmy mieli tu jasność. Może pan Kuffel, bardzo proszę. Prosił też o głos ad vocem pan Wojciech Skurkiewicz.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Luft.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Panie Senatorze, ja to wytłumaczę. To jest bardzo proste. To jest liczba, która pokazuje, jaka część środków w budżecie regionalnej rozgłośni to są środki pochodzące z wpływów z abonamentu, to jest około 73%.

(Głos z sali: Średnio na spółkę.)

Tak, ale te wahania są bardzo niewielkie. To jest generalnie...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

W takim razie ja to źle zrozumiałem. Z abonamentu na radio, na duże i małe, łącznie jest przeznaczane 62,5%. Zatem to będzie 73% z tych 62,5% czy nie?

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Nie, nie. Powiedzmy, że budżet rozgłośni regionalnej wynosi 10 milionów. Z tego 7 milionów 300 tysięcy to są środki pochodzące z abonamentu, reszta, czyli 2 miliony 700 tysięcy, pochodzi z innych przychodów, z reklamy, ze sprzedaży usług...

(Przewodniczący Piotr Andrzejewski: Już rozumiem. Tak jest. Dziękuję.)

...z przychodów finansowych, o czym też warto wiedzieć, bo większość rozgłośni ma spore oszczędności finansowe, które są i źródłem dochodu, i pewnym zabezpieczeniem na przyszłość. To jest też ważny element zapewnienia pewnego bezpieczeństwa tych spółek.

My mamy w tej chwili za sobą bardzo ciekawe doświadczenie konkursów, które prowadzone były we wszystkich rozgłośniach regionalnych. Większość rozgłośni odwiedziliśmy, w związku z tym była okazja do tego, żeby naprawdę dobrze je poznać. To było doświadczenie, którego przedtem nie było. Doskonale zdajemy sobie sprawę z absolutnie

wyjątkowej roli, jaką spełniają rozgłośnie regionalne w swoim obszarze działania. Stąd również finansowanie ze środków abonamentowych, które w przypadku tych rozgłośni jest największe, znacznie większe niż w przypadku telewizji i także dużego radia.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.
Pan Wojciech Skurkiewicz prosił o głos.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Mam pytanie do pana ministra Rogowskiego. Czy w przypadku radiofonii dochody abonamentowe, podobnie jak w przypadku telewizji, muszą być przeznaczane tylko i wyłącznie na misję? W telewizji jest to przeznaczane tylko na misję, nie można tego przeznaczyć na płace, utrzymanie, pochodne itd. Czy te przepisy obowiązują również radiofonię? Czy te środki przeznaczane są tylko na część programową, a jeżeli chodzi o utrzymanie, utrzymanie infrastruktury, pracowników, to spółka musi to sobie wypracować sama? W telewizji nie można. A jak to jest w przypadku radiofonii?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, pan Sławomir Rogowski.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski:

Telewizja w tej chwili finansuje swoje koszty rozumiane jako całość mniej więcej w 13% za pomocą środków pochodzących z abonamentu. Pozostałą część kosztów pokrywa ze środków własnych, najogólniej rozumianych. Możemy je dzielić na przychody z reklamy, na inne przychody, na przychody ze sprzedaży licencji itd., itd. To tak wygląda.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, nie wiem, czy do końca się rozumiemy. Podczas spotkań z zarządem telewizji czy z przedstawicielami telewizji publicznej wielokrotnie było podkreślane, że środki, które telewizja otrzymuje z abonamentu, absolutnie, nawet złotówka z tych środków, nie są przeznaczane na utrzymanie budynku, infrastruktury, płace, pochodne itd. 100% środków abonamentowych jest przeznaczane na misję, na realizację misji, na tworzenie programów itd. Czy ta zasada obowiązuje również w radiofonii publicznej? Czy jeżeli Polskie Radio otrzymało w roku 2010 156 milionów, to 100% tej kwoty zostało przeznaczone tylko i wyłącznie na produkcję, nie wiem, może na tantiemy dla twórców? Czy środki z tej kwoty zostały przeznaczone również na utrzymanie biura, utrzymanie siedziby, zapłacenie Emitelowi itd.?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Proszę, pan Sławomir Rogowski.

(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski: Poproszę dyrektora Kuffla, żeby szczegółowo to wyjaśnił.)

Dyrektor Kuffel.

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Ekonomicznego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel:**

Chcę powiedzieć, że środki, które telewizja otrzymuje z abonamentu, również przeznacza na płace, na honoraria dla pracowników i współpracowników tworzących programy. Oni tych honorariów nie przeznaczają na wynagrodzenia osobowe dla pracowników etatowych, ale przeznaczają je na płace, które są bezpośrednio związane z tworzeniem programów.

Poziom dochodów własnych w spółkach radiowych generalnie jest tak niski, że nie pozwala na pokrywanie płac pracowników i kosztów utrzymania. W ramach wpływów abonamentowych, które są przeznaczane dla spółek regionalnych i dla radia, mieści się również pokrycie kosztów rozpowszechniania, czyli płacenie spółce Emitel, czy na przykład utrzymanie przez Polskie Radio Solca Kujawskiego, gdzie jest radiowe centrum nadawcze, opłacenie praw autorskich. Tu jest zupełnie inna sytuacja. Chcę powiedzieć, że średnio 50% wszystkich kosztów spółek radiowych, nawet ponad 50%, to są koszty płac z pochodnymi. Poziom dochodów własnych nie jest wystarczający, aby je na to przeznaczyć. W sytuacji spadku wpływów abonamentowych, jeżeli brakuje dochodów własnych, to w spółkach, o czym powiedział pan prezes Naliwajek, obcinane są środki na finansowanie inwestycji rozwoju, odtwarzanie majątku zużywającego się. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa?

Bardzo proszę, w imieniu Radia Łódź prezes Marek Składowski.

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Radia Łódź SA Marek Składowski:

Ja dodałbym dwa słowa do tego, co powiedział pan dyrektor Kuffel. Otóż w rozgłośniach regionalnych idzie to jeszcze dalej, dlatego że, proszę państwa, trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czym jest misja i co my robimy w ramach tej misji. Program rozgłośni regionalnej zawiera wiele elementów, są to elementy informacyjne, kulturalne, muzyczne. To wszystko jest przez nas rozumiane jako misja, dlatego że program rozgłośni regionalnych jest, można powiedzieć, akomercyjny, pierwiastków komercyjnych jest tam bardzo mało. W związku z tym trudno tu cokolwiek dzielić. W tej sytuacji prąd, który zużywamy, woda, którą zużywamy w budynku, podatki, które płacimy, to wszystko jest finansowane w większości z abonamentu.

W roku 2010 w Radiu Łódź stosunek wpływów z abonamentu do wpływów własnych był mniej więcej jak 80:20, czyli 80% pochodziło z abonamentu. W związku

z tym wygląda to tak. Radio Łódź miało finansowanie mniej więcej na poziomie 8,5 miliona. W tym roku, jeżeli będzie to kwota o 2 miliony niższa... Tak jak już państwu mówiłem, na przykładzie Radia Łódź wygląda to tak, że w procesie restrukturyzacji zmniejszy się o trzydzieści pięć czy czterdzieści osób zatrudnienie i nastąpi ograniczenie inwestycji albo praktycznie brak inwestycji. Gdybyśmy korzystali z tych środków, które mamy zgromadzone, w sposób konsumpcyjny, czyli nie prowadzilibyśmy żadnej restrukturyzacji, to praktycznie rzecz biorąc, tak jak powiedziałem, w przyszłym roku, w połowie przyszłego roku pieniądze, które mamy zgromadzone, zostałyby przejedzone i spółka straciłaby płynność finansową. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu ad vocem prosi pan dyrektor Kuffel.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Ekonomicznego
w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jacek Kuffel:**

Chciałbym wyjaśnić jeszcze jedną sprawę, mianowicie odnośnie do rozliczeń spółek regionalnych z ZAiKS. Jest jeszcze jeden problem, który powstał po zlikwidowaniu Radiokomiteu. ZAiKS miał jedną umowę generalną z Radiokomitetem – ja reprezentowałem Radiokomitek w rozmowach z ZAiKS – i wówczas uzgodniono, że od wpływów abonamentowych, które były przeznaczane przez spółki na koszty rozpowszechniania i na inwestycje, nie były naliczane małe prawa autorskie ZAiKS, czyli umowne 4%. Co się stało, gdy powstały spółki radiofonii regionalnej? Wtedy ZAiKS jako monopolista podpisywał umowy z każdą ze spółek osobno. Zaczęło się od telewizji. Telewizja hojną ręką zgodziła się na płacenie od całości, nie tylko małe prawa od wpływów z reklamy, ale również od wpływów abonamentowych, od całości. To niejako przeszło w rozliczeniach na Polskie Radio jako dużą spółkę od programów ogólnokrajowych i na spółki regionalne. Przez wiele lat trwa spór o to, że w umowie jest delegacja, zapis o tym, że w drodze wyjątku ZAiKS może wyrazić zgodę na nienaliczanie opłaty za prawa autorskie od wskazanego przez spółkę zadania finansowanego z abonamentu. Zatem monopolistą, decydującym za spółkę jest ZAiKS. Spółka w rozliczeniach z ZAiKS jest od razu na tej samej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...rozliczeniach finansowo-handlowych. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Pan Władysław Bogdanowski.

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Władysław Bogdanowski:

Pan senator wspominał o racjonalizacji gospodarki mieniem mediów publicznych. My mamy taki przykład, który chcielibyśmy przedstawić, korzystając z obecności pana ministra Leszkiewicza, jeśli jeszcze jest...

(Głos z sali: Nie ma.)

Może trochę za późno, ale niech to się znajdzie w protokole z tej dyskusji. Mamy dwa ośrodki, nazwijmy to, wypoczynkowe, jeden w Bolimowie, drugi w Zakopanem. Jesteśmy chyba już którymś z kolei zarządem, który usiłuje pozbyć się tego dobra. Powiem państwu, że nie jest to takie proste, zważywszy na obostrzenia, jakie dotyczą spółki Skarbu Państwa. Dokonujemy operatów szacunkowych, osoby dokonujące wycen w naszym przekonaniu zawyżają te wyceny jakby w trosce o dbałość, żeby nie przyczyniać się do zaniżania cen nieruchomości na danym obszarze. My ogłaszamy przetargi. Do tych przetargów albo nikt się nie zgłasza, albo też w trakcie postępowania kontrahenci rezygnują, wycofują się. Tymczasem jest to nawet w kategoriach utrzymania, zabezpieczenia poważny koszt, sięgający kilkuset tysięcy złotych rocznie. Wydaje mi się, że potrzebna jest jakaś współpraca z właścicielem. Wiadomo, że wszystkie kwestie związane ze sprzedażą części majątku są obostrzone uzyskaniem określonych zgód, ale wydaje mi się, że nasza sytuacja finansowa jest na tyle nadzwyczajna, że powinniśmy, działając wspólnie z właścicielem, również z Krajową Radą, żeby wiedza na temat trybu działania była pełna i żeby to nie budziło wątpliwości, doprowadzić do jak najszybszego zbycia tych niepotrzebnych elementów majątku. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję.

Jest to problem pewnej sprawności, wiemy, że rynek nie zawsze jest miernikiem, w każdym razie nie tylko, trzeba by tu podjąć inne daleko idące decyzje. Ale to nie jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia naszej komisji. Dziękuję za zasygnalizowanie tego problemu. Coraz dalej odchodzimy od gospodarki wolnorynkowej na rzecz interwencjonizmu sytuacyjnego, tak to nazywam. W związku z tym wydaje mi się, że jest to jeszcze jedna przesłanka.

Proszę państwa, pan Wojciech Skurkiewicz prosił o głos.

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja mam jeszcze jedno pytanie, właściwie prośbę o udzielenie informacji. Otóż panowie przedstawiciele Zarządu Polskiego Radia niejako w konkluzji swojej wypowiedzi, swojej prezentacji wspomnieliście o takich dwóch sprawach, o tym, że trzeba uszczelnić pobór abonamentu, żeby poprawić kondycję Polskiego Radia, i poddać firmę restrukturyzacji. Czy na tym etapie dyskusji, w tej chwili jesteście panowie w stanie choć w jakimś mglistym zarysie przedstawić, jak ta restrukturyzacja miałyby się odbywać i jakie ta restrukturyzacja miałyby przynieść korzyści dla samej spółki, dla poprawy jej kondycji finansowej?

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Jeżeli można, to poprosimy pana Bogdanowskiego o odpowiedź.

Bardzo proszę, Panie Prezesie

Członek Zarządu Polskiego Radia SA Władysław Bogdanowski:

W spółce były gotowe plany zwolnień grupowych. Z uwagi na wydarzenia sprzed roku, a później nowelizację ustawy o radiofonii i telewizji, weszliśmy w stan tymczasowości. Generalnie rzecz biorąc, koncepcja, jaką ma ten zarząd, jest taka. Myśmy chcieli doprowadzić do wyprowadzenia niejako na zewnątrz i wspólnego utrzymywania zespołów artystycznych Polskiego Radia przez Polskie Radio i przez samorządy. Podjęliśmy takie działania w odniesieniu do Polskiej Orkiestry Radiowej oraz orkiestry kameralnej Agnieszki Duczmal. Gdzieś w perspektywie mieliśmy też na uwadze dokonanie takiego samego zabiegu w odniesieniu do Chóru Polskiego Radia w Krakowie. Ta operacja pozwoliłaby na zmniejszenie zatrudnienia o około dwieście osób.

Dalsze działania restrukturyzacyjne musiałyby się sprowadzać do zmian w organizacji pracy. Otóż nasze obserwacje dotyczące funkcjonowania, szczególnie techniki w radiu, sposobu emisji, sposobu realizacji emisji i programów wykazują, że zmiany organizacyjne, na które pozwala nowa technologia, pozwoliłyby również na znaczne oszczędności, jeśli chodzi o zatrudnienie. Można byłoby w znacznym stopniu, nawet o 50% zredukować obsługę techniczną.

To samo dotyczyło w planach, w zamierzeniach funkcjonowania Biura Ekonomii i Finansów oraz służb administracyjnych. Szacowaliśmy, że w wyniku restrukturyzacji powinno zostać zwolnionych od trzystu pięćdziesięciu do czterystu osób i o tyle spadłoby zatrudnienie w Polskim Radiu. Przynosiłoby to wymierne oszczędności, zważywszy na fakt, że średnia płaca w firmie to jest kwota w granicach 5 tysięcy zł. Kwota ta przemnożona przez liczbę etatów dałaby dość pokaźne oszczędności, pozwalające na sprawne funkcjonowanie również w obliczu niskiego poziomu ściągalności abonamentu.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Jeszcze raz pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Proszę uprzejmie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja chciałbym dodać jedno słowo, chyba już na zakończenie, odnośnie do tego, co mówił pan senator Sepioł, mam na myśli wzorce hiszpańskie. Rzeczywiście, Panie Senatorze, jest to bardzo ciekawe rozwiązanie, zresztą ta kwestia była poruszana bodajże przy okazji poprzedniej nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Wówczas na poziomie sejmowym pojawiła się propozycja, aby wyłączyć spółki radiofonii publicznej niejako spod jurysdykcji Skarbu Państwa, a włączyć je czy poddać je zależności od marszałków województw. Tylko pytanie, czy same spółki by tego chciały i czy również marszałkowie chcieliby współfinansować radiofonię regionalną na swoim terenie. Na szczęście ten pomysł upadł i tak się nie stało. Być może, jeżeli kondycja samorządów wojewódzkich będzie wystarczająco dobra, właściwe byłoby myślenie o takim rozwiązaniu, żeby na przykład sejmik wojewódzki współfinansował istnienie rozgłośni na swoim terenie. Inna sprawa jest taka, czy na przykład ja jako mieszkaniec Mazowsza chciałbym, żeby w co drugim serwisie pojawiał się na

przykład marszałek Struzik, który by informował o tym, co dzieje się na terenie województwa mazowieckiego. Nie jestem co do tego do końca przekonany. Aczkolwiek na pewno pomysł ciekawy i wart głębszego zastanowienia się.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę, pan senator Janusz Sepioł ad vocem.

Senator Janusz Sepioł:

Wydaje mi się, że na debacie o możliwym usamorządowaniu regionalnych spółek bardzo zaciążyło przekonanie, że musiałyby to być uzależnione od urzędu marszałkowskiego. Tak wcale być nie musi. Można sobie wyobrazić regionalny fundusz medialny, w którym uczestniczą wszystkie podmioty samorządowe. Chcę państwu powiedzieć, że gdyby na przykład w Małopolsce ten fundusz stanowił 1‰ od dochodów samorządów, to byłoby to około 8 milionów. Wtedy oczywiście zarządza tym funduszem nie marszałek, nie prezydent głównego miasta, ale samorzady powiatowe i samorzady gminne, więc byłby to pewien wspólny front. W tej sytuacji oprócz marszałka Struzika usłyszałby pan pewnie jeszcze panią prezydent Warszawy, pana prezydenta Płocka, a może i prezydenta Radomia.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Bardzo dziękuję za zarysowanie tej alternatywy.

Proszę państwa, powoli zbliżamy się do końca, ale jesteśmy po to, żeby wyczerpać temat, więc bardzo proszę.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji reprezentowana przez pana Rogowskiego.
Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Sławomir Rogowski:

Ta rzucona tu myśl nabiera pewnych praktycznych kształtów, dlatego że rzeczywiście – koledzy ze spółek radiowych mogą powiedzieć o szczegółach – są przykłady tego, że radio regionalne czerpie ze środków samorządowych. Oczywiście nie jest to poddane jakiemuś generalnemu rozwiązaniu w sensie, nie wiem, podległości czy w związku z tym, że jest jakiś regionalny fundusz medialny, jak pan senator tu sugeruje. Nie, tak nie jest. Najlepszy przykład to jest ekologia, bo to jest najlepsze źródło, z którego nasze rozgłoszenie czerpią, chodzi o fundusze ekologiczne, które są w dyspozycji marszałków. To jest dobry przykład w ogóle na szukanie środków na utrzymanie radia. Tyle że to na pewno nie zastąpi rozwiązań systemowych. W mojej opinii to rozwiązanie jest jednak gdzieś bliżej abonamentu, skuteczności pobierania abonamentu, jakiegoś sposobu poprawienia jego ściągalności. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Jeżeli nie ma chętnych, to powoli będziemy zbliżali się do końca. Jeżeli państwo pozwolicie, to i ja na końcu udzielę sobie głosu.

Chciałbym wyjść stąd z jakimiś wnioskami. Pierwszy wniosek to jest oczywiście skuteczność pobierania abonamentu, a jeśli chodzi o rozstrzygnięcia, to zapisy podustawowe bądź ustawowe, dotyczące sposobu finansowania. To jest pierwszy element.

Drugi element to podtrzymanie w takiej sytuacji, jaka jest – nie możemy się obrażać na rzeczywistość, jest ona taka, jaka jest – roli ośrodków regionalnych w telewizji, a tutaj spółek regionalnych, które są w dużo trudniejszym położeniu w ramach samodzielnej gospodarki finansowej, przynajmniej tak wynika z charakteru prawnego tych spółek. Jest tu pewien wniosek. Pan prezes, panowie z ośrodka łódzkiego i ośrodka gdańskiego, zwłaszcza łódzkiego, sygnalizowali, że w tym status quo, jeżeli nadal to będzie utrzymywane czy pogłębiane, zmierzamy do coraz większej degradacji ze względu na brak środków finansowych, również programu, zmierzamy ku stworzeniu, jak pan powiedział, i słusznie, rozgłośni odtwórczych. Ja bym się tego nie bał. Tyle że ja jestem głównie związany z Radiem Gdańsk z racji swojej przeszłości, to jego głównie słuchałem i liczba dobrych programów wyprodukowanych w Radiu Gdańsk przez znakomitych dziennikarzy, nie wiem, jak to było w Radiu Łódź, jest ogromna i jest to świetne archiwum. Mało tego, uważam, że jest to dużo lepsze od produkcji bieżącej. Dziennikarze byli świetni. Może i mierne były środki techniczne, można mówić o niedoinwestowaniu, ale jakość programu była wybitna. Tak oceniam Radio Gdańsk. Nie wiem, jak to wyglądało w innych rozgłośniach. Słucham Dwójki, ale to podobno margines, więc jestem człowiekiem z marginesu. Jest problem tej natury, że od wykorzystania archiwów, do czego oczywiście nie tylko nie zachęcam, ale – jak sądzę – będzie to konieczność, trzeba renegocjować haracz, o którym państwo mówicie, z ZAiKS, od każdego teatru radiowego, świetnego zresztą, jeszcze od Kopalki, od wkładu ośrodków terenowych radia publicznego, jeszcze nie spółek. Program ogólnopolski jest wybitny, jest to wkład, mówię o telewizyjnej produkcji misyjnej kulturotwórczej, edukacyjnej. Tym razem dotyczy to radia, ale dotyczy to także telewizji. Jest to może największy majątek, jakim dysponujemy, ale jest problem zaiksowski, bo od wszystkich tych elementów jest haracz, tam przecież prawa nie wygasły. To jest problem w sytuacji mizerni finansowej.

W związku z tym konkluzja jest taka, kieruję te słowa do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, żebyśmy może już w trybie roboczym, poza seminaryjnym spotkaniem ogólnym, zastanowili się, jak dać instrument do renegocjowania tego, o czym mówił pan dyrektor Kuffel, starych umów, żeby te małe prawa autorskie... albo żeby przynajmniej był jakiś ryczałt, jeżeli chodzi o program odtwórczy, powiedzmy, sprzed dwudziestu, trzydziestu lat. Bardzo często są to już tylko dziedziczone prawa autorskie. Być może jest tu pole do działania. Myślę, że odtworzenie dzisiaj tego, co jest twórczością dawnej telewizji, dawnego radia, jest potrzebą chwili, i ze względów ekonomicznych, i ze względów misyjnych. Taka jest moja refleksja. Jeżeli państwo macie jakieś inne refleksje, to proszę bardzo.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Luft.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Ja chciałem tylko poinformować, że my z ZAiKS prowadziliśmy tego rodzaju rozmowy, spotykaliśmy się. To nie są łatwe rozmowy, mogę tylko tyle...

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Ja wiem, ja znam ZAiKS. Ja wyszedłem z kancelarii prawnej pana Eugeniusza Modrzejewskiego, który w latach pięćdziesiątych robił pierwsze umowy z ZAiKS i reprezentował ZAiKS, i wiem, że jest to instytucja wyposażona, tak to nazwę, w najwyższy zakres obsługi prawnej obrony swoich interesów.

(Głos z sali: Błęszyński...)

Błęszyński też, wspaniały fachowiec, autor między innymi prawa autorskiego. To są bardzo trudni przeciwnicy, ale myślę, że można znaleźć wspólną bazę, bo jest taka potrzeba. Nie można zajeździć radia, bo w końcu, gdy to radio przestanie funkcjonować, nie będzie z czego ściągać. Oczywiście będą ściągać z radia prywatnego. Niezależnie od tego wydaje mi się, że tu poczucie wyższego stanu konieczności interesu publicznego powinno dyktować nam rozwiązania, żebyśmy nie musieli w pewnym momencie, może nie w tej kadencji, ale w przyszłości, regulować tych kwestii ustawowo, tak jak regulujemy w tej kadencji kwestie cen leków, bo cena czy opłata będzie ustawowo określona. No jak to się ma do transformacji i wolnorynkowości, to państwo sami musicie sobie odpowiedzieć.

(Głos z sali: ZAiKS nie jest monopolistą.)

Tak, już nie jest monopolista.

W każdym razie bardzo państwu dziękuję i proszę o sygnały...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę jeszcze poczekać, na zakończenie pan minister Krzysztof Luft.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Dziękuję bardzo.

Ja po prostu chciałem skorzystać z tej możliwości, że wszyscy państwo słyszą, i w związku z tym, że jest pięć po trzeciej, chciałbym zapytać o godzinę spotkania. Oczywiście o 15.30 nie możemy się tam spotkać. Nie wiem, czy państwo proponują spotkanie o 16.00 czy 16.30?

(Głos z sali: Szesnasta.)

Godzina 16.00. Tak? Może 16.15?

(Głos z sali: Nie. Godzina 16.00 na Żytniej. Taka jest propozycja.)

Dobrze. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Przewodniczący Piotr Andrzejewski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Życzę owocnych rezultatów tego spotkania.

Wszystkiego dobrego i do zobaczenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 08)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851